Nr. 298. Kraków, Piątek 18 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	155 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piołuna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockasn. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal, — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłano** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbi-nowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Problemy pokoju światowego.

Kraków, 17 lipca.

Po blisko dziewięciu miesiącach prac pokojowych koalicya zdążyła dopiero zawrzeć pokój z Niemcami. Jest to zapewne najtrudniejsza i najważniejsza, ale bynajmniej nie największa część pensum pokojowego. Pozostaje zawarcie pokoju jeszcze z niemiecką Austryą, z Węgrami i z Turcyą. Potem zaś sprawa najdrażliwsza — rozrachunek między przyjaciółmi i podział zdobyczy wojennej.

Kanclerz austryacki, dr Renner, już trzeci miesiąc przebywa w St. Germain, oczekując na próżno dalszej części warunków pokojowych. Ostateczne ich zredagowanie odkłada się z tygodnia na tydzień, ponieważ już przy Austryi trudności piętrzą się bardzo znaczne. Daleko nieznaczne idące żądania Czechów, kwestya południowego Tyrolu, przedewszystkiem jednak sprawa likwidacyi finansowej starej monarchii — to wszystko problemy, których taki, lub inne rozwiązanie zadecyduje o wartości całego budowanego obecnie politycznego systemu, a które same w sobie są bardzo trudne i zawiłe.

O Bułgaryi mówi się stosunkowo najmniej. Oczekuje ją los ciężki. Nietylko aspiracye, ale także niewątpliwe prawa narodu bułgarskiego padną w znacznym stopniu w ofierze. Ale znowu jakkolwiek Bułgarya przedstawia łup piękny i obfity, podział jego bynajmniej nie jest łatwym. Koncentruje się tu cała kwestya bałkańska. Doprowadzić do jakiejś równości aspiracye Rumunii, Grecyi i Serbii, utrzymać je w równowadze i nie zasiać między niemi nowych ziaren żalu i gniewu — rzecz trudna, jeżeli wogóle możliwa.

Jeszcze trudniejsza jednak sprawa ostatniego nieprzyjaciela koalicyi — Turcyi. Pokojową delegacyę turecką już wezwano do Paryża, ale wkrótce kazano jej wracać. Dowodzi to, że sprawa likwidacyi kwestyi tureckiej skomplikowała się przy bliższem zajęciu się nią tak bardzo, że nawet nie potrafiono oznaczyć terminu, w którym dojrzeje ona do traktowania z delegatami tureckimi. Pierwotny, nieco zbyt symplistyczny plan podziału Turcyi, powikłał się i ostatecznie runął, kiedy przystąpiono do jego realizowania. Interesy, szukające w spadku po Turcyi zaspokojenia, okazały się tak sprzecznemi, że rozsadziły wszelkie pomysły. Miarą płynących stąd trudności był zamiar dzisiaj już zarzucony, aby Konstantynopol oddać w zarząd Stanom Zjednoczonym. Dzisiaj nie mówi się też już o podziale Turcyi. W jakiejś postaci przetrwa ona i tę ostatnią największą katastrofę swoich burzliwych dziejów, ponieważ niepodobna znaleźć takiej formuły dla podziału spadku po niej, któraby zadowolniła wszystkich sukcesorów i roszczących.

Ale i te wszystkie problemy zawieranego pokoju są zaledwie drobną częścią całokształtu kwestyj, które paryscy budowniczowie nowego świata mają do rozwiązania. Wszak idzie o ostateczny podział Afryki, o rozdział kolonij niemieckich, które nominalnie mają przejść pod zarząd Ligi Narodów, lecz które przecie czyjś wzrost siły i potęgi stanowić będą. Ale czyj? Oto pytanie trudne i wcale drażliwe.

Obok zaś Afryki stoi kwestya jeszcze większa, jeszcze trudniejsza i bardziej tajemnicza — kwestya Azyi. Nad problemami polityki azyatyckiej panuje potężna dzisiaj Japonia, postawiona i uznana na równi z czterema białemi mocarstwami zwycięskiemi. Japonia zachowywała się dotąd wobec obcych jej kwestyj europejskich z wyszukaną delikatnością i wschodnią tajemniczością. Ale benefis jej rozpocznie się w chwili, kiedy na porządek dzienny wejdą sprawy azyatyckie. Japonia jest dzisiaj dość potężną, aby postawić z dostatecznym naciskiem zasadę, że żadna kwestya azyatycka nie może być ani bez niej, ani wbrew niej załatwiona. Wynikną sąd kwestye i spory, wobec których Liga narodów oby okazał się dość silną i sprężystą.

Na samym końcu wreszcie, jako najtrudniejsza i najważniejsza, a w tej chwili zupełnie jeszcze ciemna jest kwestya przyszłości Rosyi. — Do niedawna największe mocarstwo lądowe, zajmujące szóstą część kontynentu ze swoimi stu ośmdziesięciu milionami ludności przebywa przesilenie, jakiego dotąd dzieje nie widziały. Nie warto słów tracić na wykazywanie, że wszelkie twierdzenia o nowym porządku świata i nowym systemie polityki międzynarodowej pozostaną czczemi słowami dopóty, dopóki nie wyjaśni się ostatecznie, czem będzie przyszła Rosya. Ponieważ zaś wyjaśnienie to prędko nie przyjdzie, dlatego muszą się wszystkie cywilizowane narody przygotować na to, że stan niepewności i prowizoryum potrwa czas dłuższy.

Kwestya przyszłej Rosyi jest dla Polski najważniejszem zagadnieniem jej bliższej i dalszej przyszłości. Poczynając od sprawy naszych granic wschodnich, a kończąc na ustalić się mającym później stosunku sił w Europie środkowej i wschodniej, wszystko zależy od tego, kiedy, w jaki sposób i jakiemi siłami z dzisiejszych popiołów odrodzi się sfinks rosyjski.

Wszystko, co na ten temat opowiada się obecnie i oczekuje, jest przeważnie dyktowane fantazyą i pragnieniami, a nie znajomością rzeczywistości. Wszystkie dotychczasowe przepowiednie o Rosyi okazały się zawodnemi. Ani jeden termin, stawiany czy to upadkowi bolszewików, czy ostatecznemu zwycięstwu kontrrewolucyi, nie okazał się prawdziwym. To jednak jest pewnem, że kiedyś stan obecny się skończy i że nowa Rosya wróci w jakiejś postaci do rodziny narodów. Kiedy i w jakiej? W tych dwóch pytaniach kryją się najważniejsze, najtrudniejsze, a zarazem najgroźniejsze zagadnienia naszej własnej przyszłości. Równie komunistyczna, jak odrestaurowana i monarchiczna Rosya będzie sąsiadem bardzo ambarasującym i niepewnym.

Bardzo niedawno dzienniki amerykańskie doniosły o przygotowanym już w roku zeszłym sojuszu Japonii z Niemcami. Załamanie się Niemiec udaremniło tę groźną kombinacyę. Czy ją jednak na całą przyszłość udaremniło?

Rosya, znajdująca się między Japonią a Niemcami, może z niemi utworzyć trójcę, która ma bardzo wiele do żądania i do zyskania, a zreorganizowawszy się, będzie miała także dość sił, aby te swoje roszczenia dostatecznym naciskiem poprzeć.

Wojna zakończyła się ostatecznie, mimo wszystkie pozory, hegemonią rasy anglosaskiej nad całym światem. Stan obecny można porównać tylko z rozszerzeniem panowania państwa rzymskiego na cały ówczesny świat za czasów Hadryana.

Doświadczenie wszystkich epok uczy, że stan takiej olbrzymiej hegemonii jednego nad wszystkiemi jest stanem najbardziej chwiejnej równowagi. W takim stanie świat utrzymać się długo nie potrafi. A Liga narodów, która już dzisiaj natrafia na najsilniejszą opozycyę w ojczyźnie swego twórcy, nie zdoła zrównoważyć tego faktu.

Tak więc problemy pokojowe, które oczekują jeszcze swego rozwiązania, są niezmiernie liczne i niesłychanie trudne. Nie łudźmy się, jakoby nasze pokolenie jeszcze miało dożyć stosunków politycznych i międzynarodowych, które możnaby nazwać uporządkowanemi i ustalonemi.

Wojna światowa przyniosła nam dar niesłychany i nieprzewidywany: wskrzeszenie państwa polskiego w jego niemal historycznych granicach. Nie zapominajmy jednak o tem że cała Europa, co więcej cały świat, znalazł się w stanie płynnym, jak gdyby wszystkie jego dotychczasowe formy polityczne rozmokły i rozpłynęły się w morzu przelanej krwi. W przyszłości jednak ostoją się ci tylko, którzy także podczas procesu krzepnięcia nowych form, potrafią się ostać. Jest to zadanie niezmiernie trudne. Oby pełne i dostatecznie głębokie zrozumienie tego zadania nie opuszczało nigdy naszych kierowników politycznych.

Zwycięska ofenzywa w Galicyi wschodniej.

Zwycięski pochód wojsk polskich w Galicyi wschodniej.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 lipca:

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie poważniejszych starć nie było. — Ożywiona działalność wywiadowcza.

Front poleski. **Ataki bolszewickie na linie Luboń—Lechowsk odparto.**

Front galicyjsko-wołyński. **Nad Horyniem ataki bolszewickie odparto, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się na wschodni brzeg rzeki. W Galicyi nasza akcya rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały zajęły po walce dnia bm. rano Tarnopol. Zdobycz wielka, jeszcze nie przeliczona.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 bm.:

Front litewsko-białoruski i poleski. Na obu frontach nie było ważniejszych zdarzeń.

Front galicyjsko-wołyński. Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia i koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów, **wczesnym rankiem 15 bm. nasze zwycięskie wojska przeszły do dalszych działań.** Nieprzyjaciel, zaskoczony naszym śmiałym atakiem nocnym na Popowce, stawił silny opór. Po krótkiej jednak walce musiał się cofnąć. — **Tarnopol wczesnym rankiem był w naszem ręku. Nasze wojska, łamiąc na poszczególnych odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii ze zajmowanych dotąd pozycyj i osiągnęły wiecz. 15 lipca wyznaczoną im linię, zajmując Trembowlę, Janów, Czortków i Tłuste. Nasze lotne oddziały przedostawszy się na tyły ukraińskie, szerzyły zamieszanie.** Nieprzyjaciel, rzucając przeciw nam świeże siły, usiłował powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bezskutecznie. **Nasze wojska parły Ukraińców bez wytchnienia, nie dając im czasu na zniszczenie mostów, które w przeważnej części nie uszkodzone dostały się w nasze ręce. Rano 16 bm. ruszyły nasze wojska w dalszy pościg za nieprzyjacielem.**

Dotychczasowa zdobycz wynosi około 2.000 jeńców, w tem kilku oficerów, 4 działa, 27 karabinów maszynowych, 13 miotaczy min, 550 wagonów i 43 lokomotywy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Lwów, 17 lipca (PAT). »Gazeta Lwowska« w nadzwyczajnem wydaniu donosi, że **wojska nasze przekroczyły linię Seretu i zajęły Mikulińce, Trembowlę, Czortków oraz zajęły szereg miejscowości, położonych na tej linii koło Zbrucza. Dalsza akcya rozwija się pomyślnie.**

Lwów, 17 lipca (PAT). Jak podają dzienniki ze wszystkich miejscowości, które wojska nasze zdobyły, znaleziono materyał wojenny i amunicyę. Zdobyte armaty biorą udział w dalszej akcyi. W Czortkowie zdobyły wojska nasze około 200 wozów kolejowych i kilkanaście lokomotyw. Stwierdzono, że Ukraińcy przygotowali na wczoraj, wtorek rano, ofenzywę w wielkim stylu, **zostali jednak przez wojska nasze pobici.**

Odroczenie konferencyi czesko-polskiej.

Kraków, 17 lipca. Biuro prasowe przy Generalnym Delegacie komunikuje: Dowiadujemy się, że termin odbyć się mającej konferencyi między Polską a Czecho-Słowaczyzną z powodów technicznej natury od obu rządów niezależnych zostanie później ustalony.

Sprawa okupacyi rumuńskiej.

»Gazeta Poranna« donosi:

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, **sprawa terytoryów okupowanych przez Rumunię zostanie w najbliższym czasie po myśli całego społeczeństwa polskiego załatwiona.**

W sprawie tej przynosi Kuryer Lwowski następujące wiadomości:

Ze źródła urzędowego informują nas, że stosunki polsko-rumuńskie układają się dla nas **jak najpomyślniej.** Oświadczenie to potwierdzają wiadomości, które nadeszły, że wina za nieporozumienia i nadużycia w Galicyi wschodniej spada wyłącznie na niższe organy władz rumuńskich. Rządowi rumuńskiemu zależy na **jak najlepszych stosunkach z Polską**, czego dowodem jest stanowisko wobec Polaków na Bukowinie. Rumunia — oczywiście nie rościła sobie pretensyi do części Galicyi wschodniej, a **wojska rumuńskie wnet te obszary opuszczą.**

Oświadczenie bryg. Mączyńskiego.

»Wiek Nowy« ogłasza następujące pismo brygadyera Mączyńskiego:

»W dniu 1 lipca br. wniosłem podanie o zwolnienie mnie z wojska polskiego« z powodu »warunków i stosunków..., które pracę mą uniemożliwiły. Jednocześnie prosiłem o urlop, który rozpocząłem z chwilą dojścia oddziałów dywizyi do Seretu. Oficerów i żołnierzy mi podległych prosiłem urzędownie (w ostatnim mym rozkazie) i prywatnie o dalsze wytrwanie. Motywy i powody, które mnie do tego przykrego kroku zmusiły, nie nadają się w obecnej porze do publicznego ogłoszenia. Są różnorakie i ciągną się od miesięcy stale wzmagane, a w ostatnich czasach do niebywałego napięcia doprowadzone. Mogą i będą napewno szczegółowo przedstawione i dokumentami poparte miarodajnym czynnikom państwowym. Ogłaszanie zaś jako jednego z powodów »nie pociągnięcie winnych ostatniego odwrotu do odpowiedzialności« **nie polega na prawdzie.** Choć co do winy tego niespotykanego w całych dziejach wojska polskiego sromotnego odwrotu mam zdanie wyrobione, uważam jednak, że wyszukanie i wskazanie winnych będzie rzeczą i obowiązkiem wyższych czynników w pierwszym rzędzie komisyi sejmowej. Uważam dalej, że na publiczne ogłaszanie motywów moich nie czas dziś, kiedy państwo i młode wojsko nasze ciężki bój toczy na olbrzymich frontach, kiedy każdy swe siły wytężyć winien, by bój ten był zwycięski.

Plan państwa polsko-ukraińskiego.

»Gazeta Poranna« donosi:

Dnia 10 lipca bawił Petlura w Borszczowie u dyktatora ruskiego Petruszewicza i nakłaniał go bezskutecznie **do zgody z Polską.** W planach bowiem Petlury leży pokonanie bolszewików **przy pomocy Polaków**, jak nie mniej utworzenie z Polski i Ukrainy państwa dualistycznego na wzór byłych Austro-Węgier.

Galicyjscy Ukraińcy wsz[illegible] Petlurę rozgoryczeni za jego kokietowa[illegible] ...ckami. Na ich prośbę o amnestyę odpowiedział: »Mam na oku wielką Ukrainę, a o Galicyę wschodnią wcale mi nie chodzi«.

Emigracya dygnitarzy ruskich.

»Gazeta Poranna« donosi:

Wobec beznadziejności sytuacyi militarnej wojsk ruskich, członkowie rządu republiki »zachodnio-ukraińskiej« powynosili się już z porobionymi na wojnie polsko-ruskiej majątkami częścią do bolszewików węgierskich, częścią do Rumunii. Tak np. zastępca sekretarza państwowego dla spraw wojskowych, dr Bubela, przeniósł się na Węgry jeszcze na dwa tygodnie przed zajęciem Stanisławowa przez wojska polskie.

Natomiast Rumuni sprawili Rusinom przykrą niespodziankę. Oto bowiem Ukraińcom galicyjskim przy przekraczaniu granicy rumuńskiej pozwolili zatrzymać przy sobie tylko tysiąc »hrywien« na głowę. Każdą zaś gotówkę przewyższającą tysiąc »hrywien«, **rząd rumuński konfiskuje.**

Również broń i rynsztunek wojenny konfiskuje się Rusinom przy wstąpieniu na terytoryum rumuńskie.

Nowy generalissimus ruski.

Donoszą ze Lwowa:

Generał Grekow ustąpił ze stanowiska wodza armii galicyjskiej. Dowództwo objął były podpułkownik austryacki obecnie zamianowany generałem ruskim — **Tarnawskij**, w którego sztabie znajduje się b. szef sztabu ruskiego pułk. Kurmanowycz i b. oficer austryacki ks. Lobkowitz.

Walki w Wielkopolsce.

Poznań, 17 lipca (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 16 lipca.

Front północny. Prócz utarczek patroli pod Kowalewem i Ofelią i zwykłej strzelaniny na froncie spokój.

Front zachodni. Pod Krzyszkówkiem i Węglinem odparto patrole niemieckie. W okolicy Hamerni słaby ogień min. Zresztą bez zmiany.

Front południowy. Pod Kawcem, Żołędnicą i w Kempińskiem działalność artyleryi niemieckiej. Zresztą naogół spokój.

Opróżnienie przez Niemców obszarów przyznanych Polsce.

Wiedeń, 17 lipca (Telef. pryw. Telegr. Comp. donosi z Torunia:

Opróżnienie obszarów, przyznanych Polsce, nastąpi najwcześniej z końcem sierpnia lub z początkiem września. Wojska polskie wkroczą na terytorya te dopiero wówczas, gdy ustąpią ostanie oddziały niemieckie. Miasto Toruń straci z powodu ustąpienia wojsk niemieckich charakter twierdzy granicznej. W przyszłości stać będą załogą **w Toruniu tylko dwa pułki polskie**, podczas gdy dotychczas przebywało tam siedem pułków niemieckich.

Praga, 17 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Torunia:

Według doniesienia z kompetentnych źródeł w Gdańsku, **Niemcy z początkiem września opuszczą ziemie, które mają być wydane Polakom.** Po odejściu niemieckich wojsk z Torunia przyjdą do Torunia 2 polskie pułki.

»Danziger Neueste Nachrichten« donoszą:

Z miarodajnej strony dowiadujemy się, że

U źródeł czynu.

(Stefan Żeromski: »Na broń«, »Placówka« Nr 22 i 23).

II.

Na poparcie twierdzenia, że między czynem rozrastającej się dzisiaj armii polskiej, a pracą Stan. Wyspiańskiego, zachodzi duchowy związek, przytacza St. Żeromski bardzo ciekawy epizod z własnego przeżycia z okresu przygotowawczych prac strzeleckich, w których autor »Popiołów«, podówczas towarzysz i współpracownik Józefa Piłsudskiego, brał czynny udział:

»W małej izdebce, na piętrze willi »Jordanówka« w Zakopanem — opowiada Żeromski — Józef Piłsudski zażądał odemnie, bym wraz z kilkoma osobami podpisał odezwę wzywającą cały naród do składania ofiar pieniężnych na broń, dla armii, której zawiązki będą tworzone, bym wystosował list do Stanisława Witkiewicza, skłaniający go do podpisania tejże odezwy i bym udał się osobiście do Stanisława Wyspiańskiego i przekonał go o konieczności podpisania się również. Oprócz trzech wymienionych mieli położyć swe podpisy dwaj uczestnicy powstania sześćdziesiątego trzeciego roku — Bolesław Limanowski i Karol Lewakowski, wreszcie Józef Piłsudski, organizator przyszłej armii polskiej i propagator idei walki zbrojnej. Przystałem na to żądanie. Napisałem niezwłocznie list do Stanisława Witkiewicza, który podówczas mieszkał w Louvranie, a w parę dni później udałem się do Krakowa dla widzenia się ze Stanisławem Wyspiańskim. — Raz tylko w życiu zetknąłem się był poprzednio z podwawelskim poetą, gdy w przejeździe przez Kraków złożyłem mu wyrazy swego hołdu. To też, gdym zmierzał ulicą Krowoderską do jego mieszkania, skąd poza próg nie wychodził wskutek ciężkiej choroby, gdym myślał, że mam wzywać do czynu tego człowieka, tak słabego, obarczonego liczną rodziną, artystę który chwyta umykające ostatnie dni życia, ażeby uciełeśnić ostatnie duszy widziadła, czułem niezmierny ciężar swego posłannictwa. Cóż mogło być przykrzejszego nad taką misyę?

Wezwanie przyjął Wyspiański poprostu i z całem poczuciem odpowiedzialności. Pierwszym odruchem woli, gdy się dowiedział, z czem do niego przychodzi Żeromski, zamiast odpowiedzieć, sięgnął po arkusz papieru żółtego, który leżał na stole, i zaczął pisać coś, jakby podanie czy prośbę«.

»Myślałem — opowiada Żeromski — że zlekceważył to, co mówiłem, i zajął się swemi poprawkami.

Wreszcie widząc, że to pisanie trwa zbyt długo, zapytałem, co myśli o mojej propozycyi.

— Wnoszę właśnie prośbę o dymisyę.

— Jaką dymisyę?

— Z Akademii Sztuk Pięknych, gdzie jestem profesorem.

— Dlaczego?

— Nie mogę przecie podpisywać odezwy, wzywającej do składek na broń, więc do powstania, i zostać nadal urzędnikiem uczelni która jest pod zarządem austryackiego ministeryum oświaty.

Tak, to było logiczne.

Zdałem sobie sprawę z następstw mej propozycyi. Oto było pierwsze. Za tem miały pójść inne: przykrości, sprzeciwy, nagany, szykany, prześladowania, uderzenia, klęski.

Skończywszy pisać swą prośbę, poeta wstał z krzesła i zaczął chodzić po pokoju dookoła stołu, szybko, coraz szybciej, w zamyśleniu, jakby o mojej obecności nie wiedział, czy zapomniał. Chodził tak i chodził, patrząc w ziemię. Nagle przystanął i mówił:

— A więc daję te jedenaście obrazów, które mam na wystawie w Warszawie. Są to widoki kopca Kościuszki z tego okna. Jest ich jedenaście. Nie wiem, ile to może przynieść. Niech ci panowie postarają się, żeby drogo sprzedać. Niech sprawdzą.

Zauważyłem, że jeszcze przecież sprawa odezwy nie jest przeprowadzona, a więc ja nie nie mogę przyjmować.

— Tak, pewnie. Ale daję także... przeznaczam... Może pan to tym ludziom przedłoży. — Zrobiłem rysunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Wykonam teraz z tego rysunku litografię. Zaraz to zrobię. Odbiję na swój koszt te litografie w stu tysiącach egzemplarzy. To darowuję tym ludziom. Jeżeli sprzedać sto tysięcy tej litografii po guldenie, czy po rublu, będą już mieli sto tysięcy. A Matka Boska w każdej chałupie, w każdym rzemieślniczym warsztacie...

Potem dodał ciszej:

— Niech Matka Boska ten uniwersał...

Uśmiechnął się cichemi, prawie wstydliwemi oczami, jakby się zachłysnął od usprawiedliwienia z wiadomego mi grzechu literatury w tem dziele surowem i bezlitośnie twardem, które mu narzuciłem. Gdy się puścił znowu w swą szybką wędrówkę po pokoju, w zamyśleniu, co jeszcze ma i co powinien dać, uczułem niezmierny żal, żem tu przyszedł. Chciałem cofnąć wszystko i wyjść. Było mi tak żal tego człowieka, który zdawało się, rozmyślał, co jeszcze posiada, co może mieć, a gotów jest złożyć w ofierze, jak to Kraszewski pisał o ludziach sześćdziesiątego trzeciego roku, wszystko »do ostatniej koszuli i do ostatniego dziecięcia«. Wtedy on zatrzymał się i mówił:

— Właściwie, to ja już napisałem taką odezwę, taki uniwersał... Jest to ten Hymn...

Podsunął mi pierwsze odbicie na wielkim twardym arkuszu — »Hymn Veni Creator, Narodu śpiewe...

»Zstąp Gołębica, Twórczy Duch,
Coś myśli godne wzbudził w nas,
Ku Tobie wznosim wzrok i słuch«...

Gdy zacząłem czytać ten nieznany mi utwór, dorzucił:

— Może pan weźmie to na pamiątkę. Jest to jedyny egzemplarz, jaki posiadam, bo niema nawet rękopisu. Może ci ludzie zechcą podpisać się także pod tem.

Podziękowałem za podarunek i chciałem już wyjść. Zatrzymał moją rękę i wskazał mi z radosnym uśmiechem zakończenie:

»Zstąp światłości w zmysłów mrok,
Dobądź serc naszych zapał z łon,
By człowiek przemógł cielska trok
I mocą wzniósł się w męski ton,
Odwracaj wroga z naszych dróg...
. . . .
Zwól z wiarą wieków podjąć Czyn«.

Przytoczyliśmy dosłownie opowiadanie Żeromskiego, którego każde słowo tutaj ma wagę dokumentu.

Uchyla się przed nami rąbek zasłony, kryjącej konspiracyjne prace, dowiadujemy się dzięki tak cennemu świadectwu St. Żeromskiego, jak do tych prac odniósł się duch wielkiego piewcy »Wyzwolenia« na pierwszą wiadomość o nich:

Z miejsca pojął, że tu idzie o powstanie, o podjęcie nowej walki zbrojnej, że tu ma się zbierać na broń powstańczą. Nie deliberował nad tem, jak, z kim, przeciwko komu. Dalekim był od wszelkiej »oryentacyjnej« dyskusyi. — Konieczność walki sam od lat szeregu uznawał. Wszak pisał w tym duchu, »pociski-pioruny« rzucał w duszę narodu — i czekał. I oto przyszedł odzew, przyszedł długo upragniony zwiastun, że oto już się sprzęgają serca i ręce na nową walkę sposobią. Z wybuchem radości w głębi swej skupionej duszy witał zapewne wysłannika — i z miejsca, twardo, po żołniersku, przystępuje do likwidacyi swego poddańczego stosunku do państwa zaborczego. Zaś potem, by jeszcze dowodniej wysłannika przekonać, że idea walki, do której go wzywają, jest mu bliska, a zarazem treścią jego własnej duszy, ofiarował spiskowcom« napisany już wprzódy płomienny Hymn do Ducha św., jakby natchniony uniwersał powstańczy.

Z dobrą wieścią pospieszył Żeromski na ulicę Szlak, do mieszkania Piłsudskiego, a choć podarunek obrazów Matki Boskiej na potajemny kolportaż do Królestwa został przyjęty krytycznie przez realnych polityków, mających

wojsko 17 korpusu armii, które będzie wycofane z obszarów, przyznanych Polsce, pomieszczone będzie we wschodnich okolicach Pomorza oraz w pozostałej przy Niemcach części pow. człuchowskiego. Po przeprowadzeniu ewakuacyi wspomnianych obszarów na nowej granicy polsko-niemieckiej utworzona będzie wojskowa straż graniczna. Termin przeniesienia wojska nie jest jeszcze ustalony, gdyż także traktat pokojowy nic w tym względzie nie postanawia(?). W sprawie tej będą się przeto musiały odbywać rokowania z koalicyą.

Okupacya Śląska górnego.

»Danziger Neueste Nachrichten« donoszą:

Wedle doniesień z Genewy, w amerykańskim obozie Besançon we Francyi skoncentrowano już wojsko amerykańskie, **przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska i Prus.** Pierwszy transport wojska amerykańskiego w sile 6 tysięcy ludzi odszedł już do Brestu, skąd drogą morską przewieziony będzie do Gdańska.

O plebiscyt na Śląsku.

Wiedeń, 17 lipca (Telef. pryw.) Biuro Wolffa donosi:

»Koalicya pragnie, by **plebiscyt na Śląsku Górnym odbył się najwcześniej dopiero w przyszłą wiosnę.** Grozi tedy niebezpieczeństwo, że pod wpływem zarządu komisyi i przy pomocy wojsk polskich zmieni się nastrój kraju na niekorzyść Niemiec. Rząd niemiecki zaproponuje tedy, aby **plebiscyt odbył się natychmiast**«.

Wycofanie się Niemców z powiatu augustowskiego.

Łomża, 17 lipca (PAT). Tutejsze władze otrzymały urzędową wiadomość z Grodna, że z dniem dzisiejszym **Niemcy opuszczają powiat augustowski.** Komisarz rządu jak również władze wojskowe przygotowują się do bezzwłocznego objęcia urzędowania na uwolnionych terenach.

Zjazdy rolnicze w Krakowie.

Kraków, 17 lipca.

Onegdaj odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Tow. rolniczego krakowskiego. Zgromadzenie to było zarazem ostatniem i likwidacyjnem. Najważniejszym bowiem punktem obrad było połączenie się Tow. rolniczego z Towarzystwem Kółek rolniczych w jedno ogólne „M a ł o p o l s k i e T o w a r z y s t w o r o l n i c z e", jak brzmi, tymczasowa zresztą zdaje się, jego nazwa.

Na zgromadzeniu Tow. rolniczego, w którem wzięło udział około 200 osób pod przewodnictwem dr Zdz. Tarnowskiego, sprawa ta przeszła zupełnie gładko. Po wysłuchaniu przemówienia prezesa i sprawozdań oraz dyskusyi referatu p. Gumińskiego, uchwalono zjednoczenie oraz statut nowego zjednoczonego Towarzystwa i skład komitetu, który prowadzić będzie agendy Towarzystwa aż do ostatecznego połączenia obu Towarzystw.

Nie tak gładko przeszła sprawa zjednoczenia na walnym zjeździe, albo t. zw. ogólnej radzie T o w. K ó ł e k r o l n i c z y c h, która obradowała wczoraj przez cały dzień w gmachu „Sokoła" i odznaczała się wogóle bardzo burzliwym przebiegiem.

Był to prawdziwy gospodarczy sejm chłopski. Zjechało się około 900 delegatów i przedstawicieli Kółek z całej Galicyi, wśród nich wszyscy prawie wybitni działacze ruchu współdzielczego na wsi, oraz posłowie włościańscy. Wielka sala dolna „Sokoła" wypełniona była szczelnie, część uczestników stała aż na boisku, pełne były także obie galerye. Wśród tłumu uczestników, wielu w chłopskich barwnych sukmanach, widać było także sporo inteligentów-działaczy ruchu kooperatywnego. Na trybunie przybranej barwnemi kilimami, zasiadło prezydyum, wśród którego dwaj weterani pracy „kółkowej", ks. kanonik Siara i „protektor" Kółek Dołęba, oraz prezes A. Cielecki.

Nastrój od samego początku niemal był gorący i podniecony. Przeszło spokojnie tylko otwarcie i zagajenie obrad przez prezesa Cieleckiego i odczytanie protokołu z poprzedniej ogólnej rady, odbytej w roku 1914 w Rzeszowie. Zaraz jednak po odczytaniu przez sekretarza Towarzystwa dra Kaczyńskiego sprawozdania z działalności Zarządu głównego w ciągu ubiegłych lat 5-ciu, zawierającego tylko ogólnikowe dane, rozpętała się burzliwa dyskusya. Rozpoczął ją b. poseł ludowy Jan W a s u n g, jeden z delegatów ze wschodniej Galicyi, a w dalszym ciągu zabierało głos szereg mówców-delegatów. Wszyscy podnosili zarzuty i rekryminacye, których ostrze w znacznej części zwracało się także przeciwko działalności Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych. Pod wpływem tej jednomyślnej prawie ujemnej krytyki zgromadzenie po wyczerpującej parogodzinnej dyskusyi wybrało komisyę, złożoną z 5 członków (wójt Bednarek, dr Lewicki, pos. Krężel, sędzia Tałasiewicz, pos. Wasung), która później ma przeprowadzić rewizyę rachunków, a na razie miała popołudniu przedłożyć zgromadzeniu rezolucye w tej sprawie.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe. Nadmienić jeszcze należy, że przedpołudniem przemawiali imieniem Centr. Związku Kółek rolniczych w Kongresówce Wilkoński z Warszawy i Sobczyk, oraz delegat śląskiego Tow. Kółek, a nadto hr Zdz. Tarnowski przemawiał za zjednoczeniem towarzystw.

Sprawa zjednoczenia przyszła na porządek dzienny zaraz po rozpoczęciu obrad popołudniowych, przy sposobności omawiania statutu, uchwalonego w zasadzie w przededniu przez prezydya Tow. rolniczego i Tow. Kółek. Okazało się, że sprawa ta ma równie gorących zwolenników, jak przeciwników. Pos. Wasung sprzeciwiał się jej ze względu na wyłączenie jakoby Kółek ze wschodniej Galicyi przez nazwanie projektowanego zjednoczonego Towarzystwa „małopolskiem". Wielu też delegatów, zwłaszcza włościańskich oświadczyło się zasadniczo przeciw zjednoczeniu, upatrując w tem sposób opanowania włościańskiego ruchu współdzielczego przez szlachecko-ziemiańskich działaczy" z b. Towarzystwa rolniczego. Obawy budził zwłaszcza paragraf, mówiący o wyborze Zarządu głównego nowego Towarzystwa, w skład którego mają wchodzić wszyscy prezesi rad okręgowych, którzy mogą też zmajoryzować pozostałych członków Zarządu. To też, gdy poddano zatwierdzeniu ogólnej rady cały statut do uchwalenia „en bloc", powstało takie zamieszanie, takie okrzyki „za" i „przeciw", taki chaos i wzburzenie, że prezydyum nie było w stanie stwierdzić przez obliczenie wymaganej kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów. Wśród okrzyków jednych, że uchwalono i protestów drugich, przerwano dyskusyę nad tą sprawą, k t ó r a w z a s a d z i e p r z e s z ł a, poczem umysły się nieco uspokoiły.

Nowe jednak zaognienie powstało znowu z kolei przy omawianiu szczegółowem działalności Z w i ą z k u E k o n o m i c z n e g o Kółek. Wobec stwierdzonego sądownie (afera Szczepańskiego) wejścia dawnej dyrekcyi Związku na drogę spekulacyi, ogromna większość opozycyjna, w której imieniu wystąpił p. Szczerbiński, redaktor „Przewodnika Kółek rolniczych", zażądała podporządkowania się dyrekcyi Związku Zarządowi głównemu Towarzystwa. Uchwalono tej treści rezolucyę, w myśl której 3 członkowie Zarządu głównego Towarzystwa mają wejść do dyrekcyi Związku, jako dyrektor, wicedyrektor i członek wydziału wykonawczego, a w razie, gdyby się Związek Ekonomiczny w ciągu miesiąca tej uchwale nie poddał, odebrać Związkowi Ekonomicznemu prawo występowania jako organizacyi Kółek rolniczych.

Następnie uchwalono przedłożone przez wzmiankowaną komisyę pięciu rezolucye, postanawiające lustracyę w Związku przy udziale rzeczoznawców przez specyalną delegacyę, wezwanie do składnic, sklepów, Kółek, aby lokowali fundusze w Związku po sanacyi; usunięcie z jego działalności handlowej spekulacyi przy faworyzowaniu członków dyrekcyi, ich krewnych itd.; wreszcie wyrażenie Zarządowi głównemu Towarzystwa zaufania, ale jednocześnie odłożenie udzielenia mu absolutoryum aż do czasu zwołania (jeszcze w b. r.) nadzwyczajnej ogólnej rady, której komisya rewizyjna przedłoży wnioski po zbadaniu rachunków.

Dopiero późnym wieczorem zakończyły się te burzliwe obrady, po uchwaleniu rezolucyj, wzywających ministerstwo aprowizacyi do usunięcia braków aprowizacyjnych wsi (kawa, cukier, herbata), a rząd do zwinięcia central wogóle, w szczególności zaś do powierzenia sprawy rozdziału węgla wprost gospodarczym organizacyom rolniczym. Wkońcu przeprowadzono wybory członków zarządu, który prowadzić będzie sprawy aż do połączenia obu towarzystw. Wybrani zostali: pos. Babicz, dr Bernadzikowski, dr Bajda, Dziedzic, Dulęba, dr Dalkiewicz, Kolanko, Madejczyk, Ożóg, Pitera, Plezia, pos. Pluta, dr Raczyński, Sobek, Solak, Stefczyk, Tomaka, Wiącek, Wielgus i pos. Wójcik. P. A. Cieleckiego obwołano „protektorem" Towarzystwa w uznaniu za 36-letnią działalność.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

REWIA WOJSKOWA NA BŁONIACH. Obchód rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa zakończyła uroczystość rewii wojsk gen. Hallera i załogi krakowskiej, która odbyła się wczoraj rano na Błoniach krakowskich. Wzdłuż drogi prowadzącej do Woli Justowskiej ustawiły się wszystkie formacye, wchodzące w skład załogi krakowskiej. O godzinie 10 rano nadjechał konno przed front wojsk gen. Haller ze swym sztabem i kompanią honorową. Po odebraniu raportu od gen. Symona i dokonaniu przeglądu uszykowanych wojsk przemówił gen. Haller w krótkich słowach do żołnierzy, wskazując na znaczenie rewii, która ma być świadectwem zbratania się wszystkich grup, wchodzących obecnie w skład jednolitej armii polskiej, przyczem podkreślił znaczenie silnego i karnego wojska, jako jedynej i pewnej gwarancyi całości i niepodległości Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył wódz okrzykiem na cześć Sejmu i Naczelnika państwa.

Imieniem Dowództwa okręgu generalnego przemówił następnie gen. Symon, witając w serdecznych słowach gen. Hallera wraz z jego armią, wracającą po długich i ciężkich przebojach do Polski, by tu ramię przy ramieniu, wspólnie z żołnierzem organizowanym w kraju stanąć w obronie jej całości.

Na środku Błoń ustawił się tymczasem korpus oficerski załogi krakowskiej z przedstawicielami armii francuskiej i włoskiej. Na miejsce to przyjechali generałowie Haller i Symon ze swymi sztabami, poczem rozpoczęła się defilada: krótka komenda, błysnęła w słońcu broń, zabrzmiały rytmy marsza. Przy jego dźwiękach ruszyły miarowo prowadzone przez gen. Gąsieckiego zastępy, wyciągnięte w długim ordynku. Szedł pułk za pułkiem: piechota, konnica, artylerya polna, oddziały karabinów maszynowych, artylerya ciężka, wreszcie korpus samochodowy.

Zebrane tłumy publiczności, zajmujące zwartą masą Błonia, Aleję 3 Maja i ul. Wolską witały głośnymi, niemilknącymi okrzykami i oklaskami świetnie, z brawurą i fantazyą iście polską maszerujące oddziały, dając wyraz tym zacieśniającym się z każdym dniem węzłom miłości i sympatyi między społeczeństwem a serdecznie przez niego ukochanym żołnierzem polskim za jego trud krwawy i ofiary dla Polski. Była to manifestacya uczuć wdzięczności i hołdu dla tych, co w niezmordowanej pracy i nieustannych zabiegach, wykrzesali najpiękniejszy czyn: stworzenie silnych, karnych, bohaterskich kadrów polskiej armii.

ODZNACZENIE OFICERA FRANCUSKIEGO NA RYNKU KRAKOWSKIM. Onegdaj w czasie obchodu narodowego święta francuskiego w Krakowie byliśmy świadkami pięknego, a niezwykłego u nas aktu uroczystego. Na Rynku krakowskim wśród podniosłego nastroju zebrała się tłumnie publiczność z najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Z czworoboku, ustawionego przez wojsko polskie, wystąpił oddział oficerów francuskich z obnażonemi szablami. Przed nimi stanął z wyciągniętą szablą francuski porucznik, C l a u d o n, oficer ordynansowy generała Vouillemin, delegata generalnego szefa misyi wojskowej francuskiej. Generał Vouillemin, zbliżywszy się do p. Claudon, własnoręcznie przypiął mu na piersi francuską legię honorową, poczem, uderzając go pałaszem w oba ramiona, zamienił z nim koleżeński pocałunek. Muzyka wojskowa zagrała »Marsyliankę«.

W przemowie swej generał Vouillemin podniósł, że porucznik Claudon, wzięty do niewoli niemieckiej w Alzacyi, jako jeniec cywilny, przedarł się przez front niemiecki i wstąpił do armii francuskiej. Tutaj, walcząc bohatersko, dosłużył się stopnia oficerskiego. Ciężko ranny w nogę, leczył się czas dłuższy. Po wyzdrowieniu, walcząc w armii francuskiej, przedarł się z powrotem przez rowy strzeleckie niemieckiego frontu bojowego i na tyłach armii tej spełniał czas dłuższy nadzwyczajnie ciężkie obowiązki francuskiego oficera wywiadowczego.

Akt pasowania na kawalera Legii honorowej przyjęła krakowska publiczność długotrwałymi oklaskami. P. Claudon wywiezie z Krakowa zgoła niezwykłą pamiątkę, gdyż będzie on pierwszym oficerem Francyi, który na starożytnym Rynku krakowskim, u stóp pomnika naszego wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza, przy dźwiękach hejnału z wieży Maryackiej, dostąpił wielkiego zaszczytu wojskowego za zasługi, poniesione dla dobra ojczyzny.

Kraków ze swej strony składa bohaterskiemu oficerowi zaprzyjaźnionego narodu francuskiego cześć!

RAUT NA CELE OŚWIATOWE ŻOŁNIERZA 13 PP. Korpus oficerski 13 pp. urządza w dniu 19 bm. raut w salach Kasyna wojskowego na cele oświatowe żołnierzy tego pułku. Potrzebę szerzenia oświaty wśród młodych żołnierzy, gnębionych dotychczas jarzmem zaborczem, zrozumią szerokie koła społeczeństwa przez jaknajliczniejszy udział w raucie. Na program złożą się: koncert orkiestry 13 pp., oraz współudział obu scen krakowskich. Początek o godzinie 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Gosp. oficerska 13 pp., koszary Sobieskiego, ul. Warszawska, II p.

Z OPERY. W dążeniu do jaknajwiększego urozmaicenia sezonu operowego pozyskało Towarzystwo operowe nowe siły artystyczne do współudziału w przedstawieniach. W piątek, 18 bm. rozpoczyna występy p. J. Stępniewski, tenor opery lubelskiej, jako Pinkerton w „Madame Butterfly". Dalszy repertuar: 19 bm. „Carmen". 20 bm. popoł. „Halka", wieczór „Cyganerya", 21 bm.: „Trubadur", 22 bm. „Cavalleria rusticana" i „Pajace".

RITA SACCHETTO, rozgłośna tancerka, która przed kilkoma dniami przybyła z zagranicy, wystąpi u nas z jednym wieczorem „P o e m a t ó w t a n e c z n y c h" w poniedziałek, dnia 28 bm. w sali Teatru Powszechnego, pozyskana przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański". Sławna z niezwykłej wytworności swych produkcyi jest R i t a S a c c h e t t o jedna z najwybitniejszych współczesnych reprezentantek tańca wolnego. R i t a S a c c h e t t o wystąpi u nas z nowym programem oraz w stylowych, nowych kostyumach. Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B, w dzień zaś koncertu w kasie dziennej Teatru Powszechnego.

KONCERT STANISŁAWA DRABIKA, artysty opery poznańskiej, odbędzie się dziś w sali Saskiej o g. 7 i pół wieczorem. Współudział w wieczorze przyjęła p. St. Nowakówna i zespół szkoły śpiewu prof. St. Bursy, którego p. Drabik jest uczniem.

ZE SPRAW APROWIZACYJNYCH. W dniu 14 lipca br. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie Komisyi I. Rady aprowizacyjnej dla regulacyi obrotu towarami pierwszej potrzeby pod przewodnictwem p. dra Schwarzenberg-Czernego. Na wstępie uchwalono odnieść się do generalnego Dowództwa wojskowego o przywrócenie posterunku wojskowego przy linii kolejowej pomiędzy Zabierzowem a dworcem towarowym, celem zapobieżenia kradzieżom różnych towarów z pociągów. Następnie odczytał st. r. magistratu Sawiński pismo Stowarzyszenia cukierników, donoszące, iż delegatura ministerstwa aprowizacyi udzieliła Stowarzyszeniu zezwolenia na sprowadzenie z Czech 20 wagonów cukru białego na cele przemysłowe z zastrzeżeniem jednak, że 5 wagonów tego cukru ma Stowarzyszenie odstąpić delegaturze na cele konsumcyjne dla ludności cywilnej, zaś 15 wagonów cukru ma zużytkować na wyroby przemysłowe. Komisya oświadczyła się przeciw udzielaniu cukru na cele przemysłowe, a wobec wielkiego braku cukru dla konsumcyi postanowiła, aby właściwy podkomitet zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do p. delegata ministerstwa aprowizacyi Kucharskiego z odpowiednim przedstawieniem, a nadto aby poczynił u tegoż kroki o przydzielenie dla miasta przynajmniej 1 wagonu cukru białego do smażenia owoców. Równocześnie uchwalono poczynić starania w tut. delegaturze ministerstwa aprowizacyi o przydział mydła dla Krakowa za miesiące czerwiec i lipiec, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w mieście.

SPRZEDAŻ CUKRU w sklepach rejonowych za 2-gą połowę maja kończy się w sobotę, tj. 19 bm. Magistrat wzywa przeto konsumentów, którzy za ten czas cukru dotąd nie pobrali, aby do tego dnia kupony cukrowe z 2-giej połowy maja bezwarunkowo zrealizowali.

Kupcy są obowiązani zrealizowane kupony przedłożyć we właściwych biurach okręgowych do dnia 22 bm. włącznie.

Cukier za 1-szą połowę czerwca będzie sprzedawany w przyszłym tygodniu. Dzień rozpoczęcia sprzedaży magistrat poda osobno do wiadomości.

SMALEC AMERYKAŃSKI czysto wieprzowy w ilości po 50 dkg na osobę w cenie 25 K za 1 kg będą wydawały sklepy miejskie i rejonowe od poniedziałku 21 bm. za odłączeniem kuponu Nr. 6 górnej części legitymacyi zbiorowej.

PODWYŻSZENIE CEN JAZDY TRAMWAJEM. — Wczoraj pod przewodnictwem wicepr. Sarego odbyło się posiedzenie, na którem ze względu na podwyższenie obecnie znowu koszta materyałów i robocizny, oraz przyznanie pracownikom tramwajowym znacznych dodatków drożyźnianych, uchwalono podwyższyć ceny biletów jazdy tramwajem z 40 na 50 hal. Ulgi przyznane będą tylko robotnikom i studentom. Uchwała ta przedłożona będzie w przyszłym tygodniu do zatwierdzenia Radzie miejskiej.

FUNDACYA LIEBLINGA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. gminy wyznaniowej izraelickiej dra R. Landaua, posiedzenie kuratoryi „fundacyi Lieblinga". Majątek tej fundacyi składa się z 2 nieruchomości, położonych w śródmieściu, a celem jego jest opieka nad ubogiemi dziewczętami i żywienie dzieci szkolnych. Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego uchwalono rozdzielić zapomogi według ustawy fundacyjnej i umieścić tablice pamiątkowe na nieruchomościach.

AKCYA EMER. OFICERÓW I GAŻYSTÓW. W d. 7 lipca br. zebrało się w Krakowie na mocy zezwolenia D. O. G. w Krakowie grono emerytowanych zawodowych oficerów i gażystów narodowości polskiej byłej armii austr.-węg. celem omówienia obecnych krytycznych stosunków bytu, jak również przyspieszenia regulacyi ich poborów emerytalnych. Grono to uznało konieczność zrzeszenia się w celu podjęcia odpowiednich kroków u miarodajnych władz. Wybrany na tem zebraniu komitet, zaprasza wszystkich tak miejscowych jak i zamiejscowych oficerów i gażystów polskiej narodowości z całej Małopolski, do przystąpienia do wspólnej akcyi. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje tymczasowo sekretarz komitetu, kapitan Adolf Ziffer w Krakowie, ul. Ambrożego Grabowskiego 11. I p. Osobiste zgłoszenia między 2—3 popołudniu. Wszystkie zamiejscowe czasopisma upraszа się o przedruk tego ogłoszenia. — Przewodniczący: Grzywiński mp. generał-porucznik; sekretarz: Ziffer mp. kapitan.

ZEBRANIE PROFESORÓW POLONISTÓW odbędzie się dziś we czwartek o godz. 5 po południu w sali konferencyjnej gimnazyum realnego (IV). Ze względu na potrzebę omówienia aktualnych spraw, jakie wyłoniły się z powodu reform szkolnych, podpisani upraszają wszystkich nauczycieli, uczących języka polskiego w szkołach średnich o niezawodne przybycie. — Dyr. R. Z a w i l i ń s k i, prof. A. M a r c i n k o w s k i i prof. Wł. K o c h.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław F r ü h l i n g, kandydat adwokacki rodem z Gorlic i p. Władysław P a s t e r n a k rodem z Przemyśla otrzymali stopień doktora praw, a p. Cecylia B a ń k o w s k a stopień doktora filozofii.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW. Aresztowano wczoraj Hirscha Horowitza, który, jak doniesiono policyi, pozostawał w stosunkach z fałszerzami 50-markowych banknotów, aresztowanymi niedawno w Warszawie. Proponował on pewnemu handlarzowi brylantów, by podjął się puszczenia w obieg tych fałszywych banknotów. Umówił się również, że skomunikuje go z przybyłym tu z Warszawy fabrykantem tych banknotów. Na wyznaczoną jednak schadzkę nie przyszedł ani fabrykant, ani Horowitz, który twierdzi, iż nie zna nazwiska fabrykanta banknotów i że fabrykant ten rzekomo wyjechał do Warszawy.

ZŁODZIEJ Z FANTAZYĄ. Wczoraj wieczorem schwytano złodzieja K. Świgonia z Wyciąża, któremu skonfiskowano znaczną ilość eleganckiej, skradzionej gdzieś garderoby. Na widok zbliżającego się agenta policyi skoczył Świgoń do Wisły, chcąc ją wpław przepłynąć w stronę Podgórza. W środku drogi opuściły go jednak siły, począł krzyczeć o ratunek, który wprawdzie nadszedł, lecz oddał go niestety w ręce policyi. Przed kilku dniami został Świgoń aresztowany, lecz udało mu się wtedy umknąć na skradzionym rowerze.

WŁAMANIE. Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania H. Małkowskiej, nauczycielki, przy ul. Filipa 11, splądrowali doszczętnie całe mieszkanie i zabrali garderobę, bieliznę i inne rzeczy łącznej wartości ponad 20.000 K.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. W Podgórzu ujęto wczoraj rutynowanego włamywacza z Warszawy, Fr. Szaraja, któremu skonfiskowano dużo pieniędzy i znaczną ilość skradzionej garderoby.

ZNACZNA STRATA. A. Hirschberg, **zamieszkały w** Wiedniu, doniósł tutejszej policyi, że 16 bm. zgubił lub skradziono mu w wozie tramwajowym portfel z 860 K i dokumentami, jak kwit i **przekazy,** przedstawiającymi wartość 23.000 K.

KIESZONKOWCY. Ant. Szpunarowi z Żołyni skradziono wczoraj w pociągu 1.600 K. — **Również w pociągu** skradziono L. Chabałowi, inżynierowi z Borysławia 2.600 K. — J. Ulrichowi skradziono na dworcu portfel z 5.000 marek i paszportem. — J. Wodalińskiemu z Wieliczki skradziono w tramwaju **portfel z** 2.800 K.

Schwytano znanego **kieszonkowca Jana Kudasiewicza,** który skradł w tramwaju M. Zimsowi portfel z pieniądzmi, oraz A. Koczurka, który M. Stefańskiemu z **Królestwa** skradł notes z 160 mk.

Z kraju.

ZAMORDOWANIE 5 OSÓB. Jak się dowiadujemy, wczorajszej nocy niewyśledzeni jeszcze dotąd bandyci napadli na dom karczmarza Finkelsteina w Lepiance pod Wieliczką i wymordowali **całą rodzinę.** Zamordowany został sam karczmarz, 28-letni Finkelstein, jego żona, dwóch szwagrów i żona jednego ze szwagrów. Rozmiary grabieży i wogóle bliższe szczegóły krwawego napadu dotąd nie są znane.

WŁAMANIE W TRZEBINI. W nocy z wtorku na środę włamali się nieznani sprawcy do biur rafineryi nafty w Trzebini i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, skradli z niej około 70.000 K w gotówce.

LIMANOWA, 15 lipca. (O pomoc dla Gal. wschodniej). W tych dniach odbył się tu bardzo liczny wiec pod gołem niebem, na którym przemawiał p. A. Zakrzewski, członek przybocznej Rady komisaryatu m. Tarnopola i naoczny świadek zbrodni ukraińskich. Referent przedstawił szczegółowo historyę ośmiomiesięcznych rządów Rusinów we wschodniej Galicyi. Krwawe to karty, jakby pisane krwią naszych rodaków na kresach. To też obecni na wiecu z zapartym oddechem słuchali fragmentów ze strasznej tragedyi. Najpiękniejszym momentem w mowie referenta, było zwrócenie się do towarzyszów (p. Z. jest socyalistą), by zaprzestali walk partyjnych, a wszystkie swe siły oddali na usługi ojczyzny. Na wniosek p. Z. wybrano następnie Komitet niesienia pomocy z pośród inteligencyi, mieszczaństwa i robotników, który natychmiast rozpoczął intenzywną pracę. Po wiecu zebrano doryweżo 1010 K. Kino i rafinerya dały przeszło 1.300 K. Zbiórka w mieście ma się odbyć w najbliższych dniach.

ZE ZJAZDU PRASY PROWINCYONALNEJ. W trzecim dniu zjazdu prasy prowincyonalnej w Warszawie powzięto między innemi następujące uchwały:

„Wobec oświadczenia 3 redaktorów pism łódzkich („Kuryer Łódzki", „Rozwój" i „Straż Polska") iż „Głos Polski" w Łodzi, wychodzący po dawnej „Godzinie Polski", przeszedł nieprawnie w ręce obecnego wydawcy, zamiast stanowić majątek państwowy, zjazd prosi ministeryum spraw wewnętrznych o jaknajszybsze i publiczne wyjaśnienie tej sprawy, gdyż zarzut zagarnięcia majątku państwowego przez osobę prywatną w tym wypadku rzuca niekorzystny cień na polską prasę prowincyonalną.

„Ponieważ uchwała sejmowa w sprawie rolnej ma dokonać niesłychanego przewrotu w naszych stosunkach, przeto zjazd prasy prowincyonalnej zwraca się do Sejmu z gorącą prośbą, aby przez głęboko obmyślane ustawy przy wprowadzaniu tej uchwały w życie starał się, o ile możności, złagodzić przewrót, który wstrząśnie niechybnie podstawami naszego życia".

Okrzykiem na cześć Polski zjazd zakończył swe trzydniowe obrady.

ZAMACH NA DYREKTORA HUTY. „Dziennik Cieszyński" donosi z Katowic: Sytuacya strajkowa w powiecie rybnickim niezmieniona. Pod mieszkanie dyrektora kopalni i huty Donnersmarcka podrzucono nabój dynamitowy, który eksplodował, demolując część domu. Z ludzi nikt nie padł ofiarą zamachu.

DZIEŃ POLSKI W PARYŻU. „Tel. Comp." donosi z Zurychu: Pod protektoratem Poincarego, Focha i Paderewskiego odbył się w Paryżu dzień polski, celem pomnożenia funduszów na środki sanitarne dla polskiej armii.

MIANOWANIA. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 7 lipca mianował Józefa P t a s i a prokuratorem przy sądzie najwyższym, a Zygmunta N o w i c k i e g o szefem sekcyi przy ministerstwie sprawiedliwości.

Z Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń.

Na tegorocznem walnem zgromadzeniu delegatów krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń w dniu 6 b. m. przedstawiono za rok 1918 stan finansowy poszczególnych działów w sposób następujący:

W dziale ogniowym i życiowym rozszerzyło Tow. działalność swoją także na b. Królestwo Polskie. Wyniki d z i a ł u o g n i o w e g o są pomyślne. Ilość polic wynosi 318.164, suma ryzyka gwarantowanego doszła do 3,741.877.873 koron, wypłacono tytułem odszkodowań 15,487.181 koron, fundusze rezerwowe wynoszą 14,253.265 koron. Czysty zysk 1,407.517 K. Rada nadzorcza uchwaliła wypłacić członkom zwrot 10 procent od premii za 1918 rok. Referent wniósł o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1918 i przeznaczenie 40.000 **koron** na cele **humanitarne** do rozporządzenia Rady nadzorczej.

Wnioski te, jakoteż absolutoryum dla dyrekcyi za wszystkie cztery działy, w myśl wniosku komisyi rewizyjnej, zgromadzenie uchwaliło.

W dziale gradowym były wyniki w roku 1918 pomyślniejsze, niż w poprzednim. Ilość polic wynosiła 6.774, suma ubezpieczonych wartości 128,977.106 koron, wypłacono szkód 1,162.001 koron, fundusze rezerwowe wynoszą 4,016.379 koron. Osiągnięta w roku 1918 nadwyżka wynosi 153.411 koron. Rada nadzorcza uchwaliła zwrot 15 procent od premii.

Ogólny stan ubezpieczeń na życie poprzednio zmniejszył się nieco, w bieżącym jednak roku z powodu znacznego napływu klientów z Królestwa stan ten nadzwyczaj się podniósł. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach w roku sprawozdawczym wynosił 107,252.107 K, wypłacono 1,873.482 koron, fundusze lokowano wynoszą 59,652.357 koron, czysty zysk 522.787 koron. Rada nadzorcza przyznała w tym dziale 9 procent dywidendy.

Dział ubezpieczeń od kradzieży z powodu wzrostu rozbojów i włamań, przyniósł niedobór 109.451 koron, pokryty częścią z funduszu zakładowego, częścią pożyczką. Postanowiono podwyższyć wysokość premii od ubezpieczenia od kradzieży.

Z powodu rozszerzenia działalności Towarzystwa na b. Królestwo Polskie, uchwalono stosowne zmiany statutu.

Dokonano wreszcie wyborów uzupełniających: Członkiem Rady nadzorczej wybrany został dr Faustyn Jakubowski, członkiem komisyi rewizyjnej ks. prałat Krupiński, a zastępcami: pp. hr. Stefan Bobrowski i Zdzisław Włodek.

Z Sejmu.

DYSKUSYA BUDŻETOWA.

Warszawa, 16 lipca. (PAT). We wtorek przystąpił Sejm na swojem posiedzeniu do rozpraw **budżetowych za pierwsze półrocze roku bieżącego i do preliminarza na drugie półrocze.**

»EXPOSE« MINISTRA SKARBU.

Minister skarbu, K a r p i ń s k i, zabrawszy głos, podniósł, że **nakreślenie planu finansowego natrafia na rozliczne trudności.** Nie mamy jeszcze granic, niektóre obszary są zniszczone. Minister został upoważniony do brania zaliczek na ogólną daninę od nieruchomości i kapitału, oraz od podatków od zysków wojennych. Z tego przewidziany jest dochód 200 milionów marek.

Z pozostałych po okupantach monopolów minister zamierza **utrzymać monopol sprzedaży spirytusu i cukru z rozszerzeniem na całe państwo.** Z monopolu spirytusowego możemy się spodziewać dochodu w kwocie 620 milionów marek niezależnie od spirytusu denaturowego i spirytusu, przeznaczonego dla przemysłu. — W roku bieżącym dochód z tego monopolu zaledwie wyniesie 50 milionów marek. Dalej **monopol sprzedaży cukru** powinien być również zatrzymany. Dziś tworzy on 20 procent całego dochodu skarbu. Dalej omawiał minister dochód **od sprzedaży tytoniu,** poczem przeszedł do **kwestyi kolejowej.** Koleje stanowią w naszym budżecie pozycyę rozchodową i nie można się spodziewać jakiegokolwiek zysku z tego źródła w najbliższym czasie, zwłaszcza, jeżeli nadal będzie panował dotychczasowy stan [illegible]

---

działać wśród sfer lewicowych, to jednak sam tak ochotny akces ze strony wielkiego poety do podjętego dzieła był faktem pomyślnym i ważnym. To też na drugi dzień — jak informuje Żeromski — do mieszkania Wyspiańskiego zakołatał Piłsudski wraz z trzema towarzyszami.

W przedstawionem opowiadaniu u tegosamego źródła, ź r ó d ł a C z y n u o r ę ż n e g o — zeszły się ze sobą trzy płomienne duchy Polski współczesnej.

Jeden z nich, o którym właśnie głównie jest mowa, Stanisław Wyspiański, odszedł już na zawsze z pomiędzy żywych w tajemniczą krainę cieni. Lecz pozornie tylko! Bo »duszą trwa wielekroć powołaną« i naród pędzi w płomień czynu i życia nowego. — My, którzyśmy przeszli przez ogień legionowych trudów, zaświadczyć możemy, że duch poety wszędzie był z nami obecny, że nieraz żal nas serdeczny zdejmował, iż niema go żywego między nami: tak pewniśmy byli, że żywym będąc, byłby słowem i współ-czynem nasze szlaki wraz z nami przemierzył.

Drugi z nich — podówczas nieznany spiskowiec i organizator skromnych zawiązków czynu orężnego — dziś wichrem wydarzeń i własnej woli nieugiętą siłą na czoło państwa i armii wyniesiony, pracowicie snuje dalej wątek myśli i faktów, wtedy zawiązanych.

Trzeci z nich — to sam autor niniejszego opowiadania — Stefan Żeromski, który — sprawiedliwość tutaj oddać należy — był nie tylko świadkiem i uczestnikiem pierwszych prac strzeleckich, lecz także obok Stanisława Wyspiańskiego jednym z głównych budzicieli bojowego ducha w młodem pokoleniu Polski współczesnej.

Wszak on to pierwszy ukrytym tęsknotom młodych serc polskich dał głos wyraźny w »Śnie o szpadzie«, on to płonące w nas marzenie rycerskie rozkołysał i w wolę czynu zamienił. Wszakże głęboko w duszę pokolenia zapadały kolejno takie utwory, jak tragiczne »Rozdziobią nas kruki i wrony«, jak majestatyczna »Duma o hetmanie«, jak krwią obroczona »Róża«, jak wreszcie »Uroda życia«, opowieść o zwycięskim duchu powstańczym, dźwigającym się do nowego czynu z mogił zapomnianych. Budzicielskiej siły tych wielkich utworów nic powstrzymać nie mogło, nawet to, że ich autor sam, w czas tragicznych kolizyj smutnemi oczyma spoglądał na krwawe losy żołnierza polskiego zawikłanego chwilowo w sojusze z wrogami. Chciał czy nie chciał, Stefan Żeromski, wielki śpiewak młodej dumy rycerskiej, był duchem z nami, w naszym wojennym obozie Legionów czy potem w obozie szczypiornіańskim czy huszciańskim, czy też na dalekiem tułactwie.

To też przedewszystkiem żołnierz polski z radością wita nowe słowo Stefana Żeromskiego o wojsku polskiem, tak umiejętnie wiążące dzisiejszy rozrost czynu polskiego z tą chwilą, gdy u jego źródeł czuwała zaledwie nieliczna grupa spiskowców. W tem słowie — przypomnieniu widzi żołnierz polski dla siebie szczęśliwą zapowiedź, że oto trudowi jego ramienia potężnych skrzydeł doda poezya współczesnych twórców, wśród których zawsze prym wiedzie niezrównany urok natchnionego słowa Stefana Żeromskiego.

Bol. Pochmarski.

przedsiębiorstw prywatnych w tej dziedzinie. **Oprócz dochodów zwyczajnych,** skarb państwa korzystać musi z wpływów nadzwyczajnych kredytowych. **Takim dochodem nadzwyczajnym jest dochód ze sprzedaży pożyczki państwowej za pierwsze półrocze w kwocie 400 milionów marek, 340.000 koron i 320 milionów rubli.** — Oprócz tego skarb korzystał **z Kasy pożyczkowej w kwocie 1.400,000.000 marek. Z pożyczek zagranicznych skarb wcale nie korzystał. Z pożyczki 5 miliardów franków skarb użył** tylko **800 milionów franków na nabycie niezbędnych artykułów wojennych i aprowizacyjnych.** Dalej omawiał minister **sprawę finansów Galicyi** i zaznaczył, że **dochody tej prowincyi nie pokrywają wydatków.** Administracyę skarbową Galicyi przejął rząd centralny dnia 1 kwietnia b. r. Mimo to, ze względów technicznych, nie zmienionc budżetowania w Galicyi. Rząd musiał tylko contować kasą państwową w Galicyi celem pokrycia bieżących wydatków. Normalne budżetowanie w Galicyi rozpocznie się dopiero od nowego okresu budżetowego. **Także poznańska dzielnica nie może pokryć swoich wydatków z własnego budżetu,** zwłaszcza, że sama ponosiła koszta utrzymania wojska. Przechodząc do **wydatków preliminowanych** na pierwsze półrocze, minister zaznacza, że ogólna suma, ile trafnie ją przewidziano, na wydatki na wojsko **wyniesie 136 milionów więcej,** niż to jest wyszczególnione w budżecie. **Wydatki dla bezrobotnych spowodowały przekroczenie budżetu ministerstwa pracy o 51 milionów,** natomiast jednak kilka innych ministerstw nie wyczerpało swoich kredytów budżetowych, wskutek czego nie należy się spodziewać przekroczenia ogólnej sumy. Z zestawienia sumy wydatków ze sumą dochodów wynika **deficyt 2 miliardów,** pokryty z wpływów na polską pożyczkę państwową i z kredytu w Polskiej Kasie pożyczkowej. Najważniejszem **źródłem naszego deficytu są cztery pozycye wojenne,** a mianowicie: **wydatki** wojskowe, **aprowizacyjne, wydatki ministerstwa robót publicznych i ministerstwa pracy,** które razem tworzą kwotę 1.796,000.000 marek. W przyszłych budżetach wydatki te, jako wojenne odpadną, a zatem przyszłe budżety nie będą może trudne do zamknięcia bez minusów. Spodziewać się należy, że obecny ciężki okres przetrwamy.

OSTRA KRYTYKA SPRAWOZDANIA MINISTRA.

Poseł Głąbiński **poddaje przedłożony budżet dość surowej krytyce.** Żyjemy w czasach anormalnych, w stanie wojennym, co wymaga wydatków nadzwyczajnych. Z tego powodu możnaby usprawiedliwić wiele rzeczy w niniejszym budżecie. W każdem państwie są dwa czynniki działające na złe, albo dobre w budżecie, a mianowicie **stan gospodarstwa narodowego i ogólna administracya państwowa, a specyalnie skarbowa.** Oba te czynniki **są u nas wadliwe.** Nasze państwo ma naturalne warunki być jednem z najbogatszych państw na świecie. Bilans płatniczy w przyszłości będzie nadzwyczajnie korzystny, na dzisiaj jednakże i na najbliższą przyszłość liczyć się musimy ze złym stanem gospodarstwa narodowego i złym stanem bilansu handlowego i płatniczego. Rząd po części nie mógł temu zapobiedz, po części jednakże trochę winny odziedziczone przez rząd warunki po zaborcach i okupantach, które oddziaływują niepomyślnie na nasze stosunki ekonomiczne i polityczne. Mowca zdaje sobie sprawę z trudności, w której znalazł się przez to nasz rząd, mimo to nie może jednakże oszczędzić rządowi wielu ciężkich zarzutów. **Zdaniem Związku narodowo-ludowego, rząd nie stoi na wysokości swego zadania,** nie dał dotychczas żadnego programu, rozluźnił jednolitą władzę, **odznacza się dyletantyzmem i demagogią.** Te wady rządu pociągają za sobą **wielkie marnotrawienie skarbu.** W dalszym ciągu omawiał mowca **stosunek rządu do urzędników,** wobec których rząd zachowuje się, jak gdyby był zwykłym przedsiębiorcą. **Rząd bierze zbyt wiele urzędników bez żadnego programu.** Jako przykład przytacza mowca stosunki na kolejnictwie. Wskutek niedobrej administracyi państwa, osłabia się także kredyt państwa. Wpływa to także niekorzystnie pod względem politycznym, gdyż coraz większe jest **zniechęcenie społeczeństwa do centralnej administracyi.** Tak samo nie możemy przez to stworzyć silnego stanowiska międzynarodowego w Paryżu.

Co się tyczy samego budżetu, to skutkiem złej administracyi, wydajemy około miliona marek dziennie na pokrycie niedoborów, z powodu potrzeb aprowizacyi około 2 milionów marek, na roboty publiczne około 1 milion dziennie, na bezrobotnych również około 1 milion dziennie. Co do samego składu budżetu, mowca wyraża żal, że nie dostarczono także budżetu byłego zaboru austryackiego. Są też pewne pozycye wydatków, wyrażone w sposób, na który nie można się zgodzić, są to pozycye ryczałtowe, które dają zbyt wielkie kompetencye czynnikom, do których dyspozycyi kwoty te oddano. Co do dochodów, to podatki bezpośrednie przynoszą zbyt mało dochodu. — Preliminowano je razem na 65 milionów marek. także **podatki od zysków wojennych i nadzwyczajne daniny wykazują bardzo małe przychody,** na przykład od zysków wojennych wykazano za ubiegłe półrocze zaledwie 15 milionów marek, podczas gdy dochód ten powinien przynosić do 600 milionów marek. — Stronnictwo mowcy nie może brać na siebie odpowiedzialności za tę administracyę i za ten budżet. Dziś nie należało się też spodziewać świetnego budżetu, ale należy żądać od rządu, aby wszystko zrobił, co do niego należy, aby nasza skarbowość inaczej wyglądała, niż obecnie. Do tego rządu, który w ten sposób gospodaruje — kończy mowca — zaufania nie mamy. **Czy zawotujemy ten budżet, przesądzać nie mogę,** w każdym razie musimy **wyrazić wątpliwości, czy ten budżet będzie mógł być temu rządowi zawotowany.**

Poseł Osiecki, omawiając warunki podniesione przez ministra skarbu, z jakimi rząd musiał walczyć, zaznacza, że nie zwalnia to jednak tego rządu od zakreślenia sobie przynajmniej pewnych dążeń i zamierzeń w dziedzinie dochodów. Rzecz przedstawia się fatalnie. W wydatkach panuje chaos. W działach administracyi, w których rzad zajmuje się bezpośrednio prowadzeniem niektórych przedsiębiorstw, ponosimy tylko straty. Mamy znaczne wydatki, zupełnie nieproduktywne. **Mowca omawiał następnie krytycznie szczegółowe pozycye budżetu, poczem poddaje surowej krytyce kwestyę walutową.** W tych warunkach — kończy poseł Osiecki — **będziemy musieli sobie zastrzedz zajęcie stanowiska wobec budżetu do chwili,** w której będzie on szczegółowo rozpatrzony i będziemy mogli zadecydować, **czy możemy uchwalić temu rządowi wotum zaufania.**

Poseł Weinzieher **krytykuje przedewszystkiem fakt, że podatki pośrednie wynoszą u nas dziesięć razy tyle, co podatki bezpośrednie.** Jest to anachronizmem i największym grzechem obecnego budżetu. Gdybyśmy mieli nowożytny system podatkowy, mielibyśmy zupełne pokrycie naszych olbrzymich niedoborów. Poseł Weinzieher omawiał następnie sprawę waluty, poczem w obszernym wywodzie omawiał kwestyę żydowską.

Na tem dyskusyę przerwano. Następne posiedzenie naznaczono na **16 b. m. o godzinie 4 po** południu. — Na porządku dziennym dalsza dyskusya budżetowa.

DALSZY CIĄG DYSKUSYI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się **dalsza dyskusya budżetowa.** Poseł Daszyński stwierdza, że budżet nasz jest dowodem, iż Polska nie jest jeszcze zjednoczona, albowiem właściwie mamy tylko budżet Królestwa Polskiego. **Budżet jest objektywnie fałszywym, zawiera bowiem cyfry budżetu pierwiastkowego,** przyjęte w kwietniu przez Radę ministrów, ale poza temi cyframi są milionowe sumy, przyznawane poszczególnym ministerstwom, o których Sejm nic nie wie, a to czyni budżet bezwartościowym. Dalej do budżetu nie wstawiono ciężarów, które ujawniły się w ostatnich dniach, a których Sejm dotąd nie zna. Są to ciężary, o których dała znać dyplomacya: 1) Państwo przejmuje **długi przedwojenne Austryi** w ilości dotąd nieznanej, wedle klucza austryackich podatków. 2) Przejmuje **pożyczki wojenne** w tym rozmiarze, w jakim się znajdują na terytoryum Galicyi. 3) Przejmuje obowiązek Austro-Węgier **wypłacania świadczeń wojennych.** 4) Przyznaje się zrzeczenie się Austro-Węgier wypłacenia świadczeń wojennych. 5) Bierze się na siebie **część długów państwa rosyjskiego.** Budżet zatem będzie zupełnie inaczej wyglądał. Wreszcie jest to niezdrowem, że przy każdej niemal pozycyi pojawia się fundusz dyspozycyjny. Wszędzie przeważają albo fundusze dyspozycyjne, albo miliony marek bezmyślnie wyrzuconych. Do wykazanego w budżecie niedoboru doliczyć trzeba 100 milionów koron miesięcznego niedoboru w Galicyi, oraz niedobór byłego zaboru pruskiego. Złem jest także, że podatki pośrednie tak znacznie przewyższają dochody z podatków bezpośrednich. Dowodem złego rządu jest kwota 120 milionów na policyę i żandarmeryę, wobec kwoty 52 milionów na cele oświaty. Dojdziemy do tego, że z końcem roku przy dotychczasowej gospodarce Polska będzie miała około 30 miliardów długu, czyli około 1.000 marek na głowę.

Dalej polemizuje mowca z wczorajszymi wywodami dra Głąbińskiego w sprawie urzędników i broni idei tworzenia związków zawodowych urzędników.

Następnie atakuje w ostrych słowach ministra skarbu Karpińskiego, któremu zarzuca udaremnienie uchwalonej już przez Sejm pożyczki przymusowej. **Do tej pory nie uczyniono nic w kierunku uruchomienia przemysłu,** co powinno być wskazaniem naszej polityki ekonomicznej. Rezultatem nędzy naszych finansów jest podkopanie naszego kredytu za granicą. Wobec tych wszystkich niedomagań powinno się wejść na drogę wielkiej organizacyjnej polityki i gospodarki społecznej. **Głównym powodem bezładu rządu i Sejmu jest brak większości w Sejmie, bo Sejm bez większości nie może wyłonić z siebie rządu.**

Mowca ostrzega prawicę, że niepotrzebnie atakuje rząd obecny, gdyż lepszego nie zrobiliby rządu panowie z prawicy. Byłby to rząd partyjny, a rząd naszej partyi byłby zdaje się nie do zniesienia nawet 14 dni. Trzeba się przeto zastanowić nad wymogami, które będzie można wspólnie postawić nowemu rządowi.

Każdy rząd musi mieć program.

Najwyższe zagadnienia, które nas czekają, to zakończenie wojny, zaprowadzenie pokoju na ziemiach polskich, zgodę z sąsiadami i zorganizowanie pracy wewnątrz społeczeństwa. — Rząd, który postawi taki program, będzie mógł liczyć na większość. Stosunki partyjne musiałyby wobec takiego programu zamilknąć.

Mowca przypomina dalej intrygi, w wojsku szerzone, potem omawia klęski naszej dyplomacyi i wskazuje na przysłanie do Polski przez zachodnią demokracyę komisyi urzędowej, która ma zbadać stosunki w Polsce wobec żydów. Co do naszej polityki zagranicznej, to rząd nie tu nie zawinił. Rząd usuwał przeszkody, był puklerzem przeciw polityce partyjnej. Rząd a specyalnie prezydent Paderewski, nie wahał się nawet upokorzyć, byle zmniejszyć zło. Za to **nie można rządu wyłącznie obarczyć odpowiedzialnością. Tu i Sejm ponosi odpowiedzialność.**

Poseł Kiernik zajmuje wobec budżetu stanowisko również bardzo krytyczne. **Budżet jest obrazem chaosu. Administracya nasza nie odpowiada swemu zadaniu.** Jest niedobraną, a przedewszystkiem liczną. Koszt utrzymania armii urzędniczej wynosi trzy i pół miliona marek, co jest wielkiem obciążeniem. Jeżeli chodzi o gospodarkę finansową, to **mowca nie jest przerażony deficytem, tylko postępowaniem ministra skarbu, który nie mógł nawet przedłożyć planu finansowego.** A przecież minister skarbu państwa niemieckiego, które znajduje się w gorszych warunkach, zdołał plan finansowy przedłożyć. Mowca krytykuje następnie w bardzo ostrych słowach gospodarkę ministerstwa robót publicznych.

Mowca potępiał następnie biurokratyczne odnoszenie się do Galicyi i nagonkę, urządzaną na urzędników tamtejszych w Królestwie. **Klub mowcy ma bezgraniczne zaufanie do p. Paderewskiego,** przyznaje dobrą wolę niektórym członkom gabinetu, lecz musi stwierdzić, że **znaczna część gabinetu nie odpowiada zadaniom.** Dlatego stwierdza mowca w mieniu swego klubu, że **klub wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania, czy może temu rządowi i w tym składzie wyrazić wotum zaufania i budżet przyznać.**

Ks. Adamski stwierdza, że nasza skarbowość nie wpływa pomyślnie na nasze stosunki do zagranicy. Mamy ogromne bogactwa naturalne, które można uruchomić przez monopole, albo przez podatki od tych, którzy z tych skarbów ciągną dochody. Klub mowcy jest przeciwny licznym monopolom i sądzi, że przedewszystkiem **potrzeba jest podatku dochodowego, silnie stopniowanego,** dalej podatku od zysków, od majątków, podatku spadkowego. Mowca apeluje też do ministra skarbu, aby udzielił **amnestyi podatkowej,** coby sprowadziło pewne uzdrowienie do gospodarki podatkowej. Dalej wskazuje mowca na odrębność systemu podatkowego we wszystkich trzech dzielnicach. W byłym zaborze pruskim i austryackim są osobno systemy podatkowe i ściągają podatki, tylko Kongresówka ma ten przywilej, że podatków nie płaci. Ta odrębność musi ustać.

(Sprawozdania Sejmu nie skończono z powodu przerwania linii telefonicznej. Przyp. Red.).

Polska misya handlowo-gospodarcza w Wiedniu.

Wiedeń, 17 lipca (Telef. pryw.) Po obustronnej ratyfikacyi układu kompensacyjnego **między Polską i Austrya** rozpoczął się zaraz pod ścisłą kontrolą polskiej misyi handlowo-gospodarczej obustronny ruch wymienny towarów. Od chwili zawarcia umowy wysłano z Wiednia do Polski towarów wartości około 9 milionów koron, a w szczególności środków wybuchowych, potrzebnych do pracy w kopalniach, obuwia i odzieży dla robotników, papieru rotacyjnego dla dzienników i lokomotyw. Przemysłowcy wiedeńscy **zasypują wprost misyę codziennie ofertami.** Prezydyum misyi polskiej w porozumieniu z przedstawicielem handlowym rządu polskiego w Wiedniu p. Łahocińskim, bierze jednak na razie pod uwagę te tylko propozycye, które w ramach instrukcyi przedstawiają się jako najwięcej korzystne. W Wiedniu urzęduje nietylko polska misya handlowa, skrzętną działalność rozwinęły tu misye wszystkich niemal państw nowych, głównie zaś czesko-słowackiego i ukraińskiego. Wielkiej podaży nagromadzonych w Wiedniu rozmaitych produktów odpowiada niemniejszy popyt.

Rząd warszawski powinien tedy polską misyę handlową w Wiedniu szczególną otoczyć opieką i ułatwić jej na wszelki sposób wydatną działalność.

Rozruchy we Włoszech.

Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomość, podaną przez »Corriere della Sera«, że w okolicy Genuy powstały rozruchy, **podczas których dużo osób zginęło. Karabinierzy stoczyli formalną walkę z grupą demonstrantów,** którzy zmusili wojsko do cofnięcia się. Jak donosi »Secolo«, w Neapolu chciał tłum wtargnąć do hotelu, do którego schronili się urzędnicy państwowi. Podczas utarczki z wojskiem 7 osób zginęło, a 40 odniosło ciężkie rany.

»Deutsche Allg. Ztg.« przynosi z Lugano wiadomość, wedle której **tłum w Wenecyi usiłował zdobyć ratusz.** W Apulii równie były rozruchy.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Medyolanu, że wybuchy ludu przeciwko drożyźnie **są bardzo groźne.** Rząd czyni największe wysiłki, ażeby poprawić położenie, ale bezskutecznie. W setkach miast niema już żadnych zapasów.

Drożyzna wzmaga się, a równocześnie wzmaga się także brak pracy. Ruch handlowy ustał zupełnie. Nie można dostać nawet pary trzewików. Sklepy są puste, gdyż po zniżeniu cen o 50 procent ludność zaopatrzyła się w towary.

Kawiarnie i restauracye zniosły podawanie piwa, twierdząc, że przy opuście 50 procent ponoszą straty. Krawcy nie chcą pracować wedle cennika, ustanowionego przez rząd. Także chłopi wstrzymali dowóz do miast.

Strajk generalny.

Wiedeń, 17 lipca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie donoszą, że dnia 21 lipca odbędzie się prawdopodobnie **w Wiedniu strajk generalny.** Stronnictwo socyalno-demokratyczne oświadczyło się wprawdzie przeciw strajkowi, komuniści rozpoczęli jednak ostatnio nader krzykliwą propagandę za strajkiem. Propaganda ta nie pozostała bez wpływu na powiatowe rady robotnicze, które też **w większości oświadczyły się za strajkiem generalnym.** Wobec tego odbędzie się **dnia 21 lipca strajk generalny we Włoszech, Francyi, częściowo w Anglii, w Szwajcaryi, Hiszpanii, Austryi, tudzież w Rosyi i na Węgrzech,** a najprawdopodobniej także **w państwie czesko-słowackiem.**

Francya żąda robotników niemieckich

Kraków, 17 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

»Deutsche Allg. Ztg.« dowiaduje się o rokowaniach w Berlinie: Narady odbywają się ze strony ententy w formie nader pojednawczej. Rzeczowo obstaje strona przeciwna przy tem, że traktat pokojowy musi być **ściśle przeprowadzony,** w szczególności żądają, aby Niemcy dostarczyły robotników, potrzebnych do odbudowy okupowanych obszarów. Ze strony francuskiej zajmują stanowisko, że rząd Rzeszy powinien uczynić wszystko, aby naród niemiecki przymusił ludność do pracy. Również ze strony Francyi zaznaczono, że rząd Rzeszy będzie musiał na wypadek, gdyby nie było ochotniczych robotników do odbudowy, zaprowadzić przymus pracy. Dalej żąda Francya dostawy bydła rogatego i węgla. »Deutsche Allg. Ztg.« dodaje, że należy się spodziewać, iż uda się w porozumieniu z organizacyami robotniczemi znaleźć dostateczną ilość robotników do odbudowy i uniknąć przymusu roboczego.

Sprawy szkolne w Niemczech.

Kraków, 17 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Stronnictwo centrum i socyaliści większości zawarli w Narodowem Zgromadzeniu kompromis w sprawie załatwienia konstytucyi tej treści, że w sprawach szkolnych charakter szkoły zawisł od woli wychowawców. Równocześnie zaś umożliwić należy uzdolnionym niezamożnym uczniom przejście ze szkół niższych do wyższych. Nauczyciele udzielają nauki religii dobrowolnie.

Zniesienie przywilejów rodowych.

Kraków, 17 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Weimarze wybrano jednogłośnie wiceprezydentem socyalno-demokratycznego posła Loebe. Przyjęto bez zmiany artykuł 108, który postanawia: Wszyscy Niemcy są równi wobec prawa: zarówno mężczyźni jak i kobiety mają zasadniczo te same obywatelskie prawa i obowiązki. **Nie istnieją więcej prawno-publiczne przywileje, niekorzyści wynikające z urodzenia lub stanu. Nie wolno więcej udzielać szlachectwa lub części nazwisk, zaś tytuły należy uważać tylko za oznaczenie urzędu lub zawodu.** Nie wolno więcej państwu rozdawać orderów i odznak, ani też żadnemu Niemcowi nie wolno przyjmować tytułów i orderów od rządów zagranicznych.

Prezydent ministrów Bauer zaznaczył: Poseł Asmann prosi o oświadczenie, iż uczyniono wszystko, aby ułatwić niemieckim obywatelom, którzy muszą uzyskać **narodowość polską** (polnische Nationalität), **późniejszy powrót do związku niemieckich państw.** Oświadczam przeto, jakkolwiek nie nastąpiła jeszcze uchwała rządu, że wedle mego zdania, rząd jest przekonany, że temu życzeniu należy **pójść wedle sił na rękę.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 lipca 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	108'75	109'75
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	103'50	104'50
4% poż. m. Lwowa	98'75	99'75
4½% obl. kom. Banku kraj.	109'50	110'50
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	106'—	107'—
Tranzakcya		106'50
4½% listy zast. Banku kraj.	114'50	115'50
4% listy zast. Banku kraj.	108'75	109'75
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	112'—	113'—
Tranzakcya		112'25
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	115'50	116'50
Tranzakcya		116'—
4½% listy zast. Banku hipot.	111'25	112'25
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	106'75	107'75
Tranzakcya	107'—	107'25
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	109'—	110'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	106'50	107'50
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	305'—	335'—
Tranzakcya	310'—	325'—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	850'—	900'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Waluty:		
Marki polskie	181'—	188'—
Tranzakcya		185'—
Marki polskie drobne	177'—	184'—
Marki niemieckie	207'—	212'—
Tranzakcya		209'—
Marki niemieckie drobne	195'—	200'—
Ruble carskie po 100 rb.	207'—	214'—
Ruble carskie po 500 rb.	203'—	209'—
Tranzakcya		206'—
Ruble carskie drobne	208'—	209'—
Ruble dumskie	115'—	123'—

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Ś. p.

Władysław Mikucki

podchorąży 5-go pułku piechoty Legionów polskich

w 16 roku życia wstąpiwszy w szeregi polskie, zginął w 19 wiośnie życia śmiercią bohaterską przy ataku na Sieciechów dnia 15 maja 1919 r.

Nieszczęśliwi rodzice zawiadamiają o swej niewysłowionej stracie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Sarajewo, w lipcu 1919 r.

Lekcyę

na wakacye i wrzesień obe mie abituryent gimnazyalny z trzechletnią praktyką korepetytorską. Zgłoszenia z podaniem warunków: Barwiński, Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 1116. 7454

Koncypient

rutynowany, z prawem substytucyi, poszuku e posady. Dr Frenkel, Szczakowa, szklarnia. 7204 1 5

Ekonoma

(kawalera) energicznego, praktycznego rolnika, poszukuje się zaraz do majątku pod Krakowem. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod Kraków, skrytka pocztowa 123. 7443 1 3

Sierotę

(zupełną), młodą panienkę 14—16 lat, miłą, sympatyczną, dobrych zasad i dobrze wychowaną, religijną, **tylko z dobrej rodziny,** z pewnem wykształceniem, któraby nie wstydziłaby się pracować razem z panią domu, przyjmie za swoją bezdzietne, niezależnego bytu małżeństwo. Zgłoszenia listowne, imienne pod **„Sierota"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7445 1 3

PASTA GIZOL

jest najlepsza pasta do czyszczenia obuwia, przez stałe używanie **Gizolu** skóra staje się elastyczną, trwałą, oraz nadaje nadzwyczaj piękny połysk. **Wszędzie do nabycia.**

7512

Poszukuje się

panny

do biura, ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej pisać biegle na maszynie Underwood. Adres w Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 7430

Wdowa

po urzędniku prywatnym, lat 38, Polka, bezdzietna, zdrowa, bardzo dobrze wychowana, łagodna i miła, poszukuje od sierpnia miejsca zarządczyni, najchętniej we dworze u starszego mężczyzny lub u wdowca, lub też na plebanii. Rozumie się bardzo dobrze na gospodarstwie i na kuchni. Zgłoszenia: **A. T. W.,** Przemyśl, ul. Smolki 9, II piętro. 7448

Do sprzedania

blisko Krakowa, przy gościńcu, obok stacyi kolejowej: a) domek murowany z placem na ogródek; b) dwa domki drewniane obok kaźnia murowana i ¾ morga placu na ogród. Wiadomość: Konc. biuro, Niewiadomski, Kraków, ul. Krowoderska l. 27. 7452

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 7440 1 10

Bardzo wysokie wynagrodzenie

dam za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania, składającego się z 2 do 5 pokoi i kuchni. Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie Zekra, Podgórze, ul. Kalwaryjska 14. 6971 1 3

Powozy półkryte

wózki, wolant kareta, omnibus i t. p. do sprzedania; kupuje także i przyjmuje w komis. Kraków, ul. Zwierzyniecka 37. Skład pow zów. 6735 5 5

Adwokat Dr Gryziecki

Kraków, Rynek 36

poszukuje 40—50 tysięcy koron na hipotekę realności w Krakowie, celem rozszerzenia intratnego przedsiębiorstwa. 6904 2 2

Zupełna sprzedaż

resztek materyi, jedwabiu, etaminy, batów i podszewek. Kraków, ul. Dietlowska 60, wejście od ulicy Brzozowej 4, I piętro. 7019 4 5

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6702 9 10

Do prowadzenia ruchu kamieniołomu w pobliżu Krakowa poszukuje się odpowiedniej siły kwalifikowanej, obznajomionej z wierceniem mechanicznem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Kamieniołom"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7027 3 3

Korepetytor

rutynowany, sł. praw, przyjmie korepetycyę na wsi w zakresie I—IV kl. szkół średnich, na czas wakacyi. — Zgłoszenia pod **„Korepetytor H. S."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7049 2 2

Dzieła o sztuce

(Haldane Macfall: „Historya malarstwa", 9 tomów, bogato oprawnych i wiele innych), rękopisy wybitnych autorów polskich, ma do sprzedania **„Dorotheum"**, ul. św. Tomasza l. 20. 7240 3 3

Rower wyścigowy

marki „Alcyon", oraz drogowy, do sprzedania. Ul. Gołębia 6, parter, od godz. 5—7 wiecz. 7184 2 2

Pożyczę 20.000—30.000 K

na hipotekę, za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi, przedp., kuchni i łazienki, ewent. kupię dom murowany w obwodzie Wielkiego Krakowa, z wolnem mieszkaniem. — Kupię futro damskie w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **Hipoteka 20** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7137

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **6890** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6890 8 0

Zdolny korepetytor

słuch. praw IV roku, poszukuje posady biurowej lub lekcyj ze wszystkich klas gimnaz., tudzież języka francuskiego, ewentualnie za wikt lub mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„A. K."** 7218 2 3

Matematyk

udziela lekcyj matematyki, fizyki i chemii. Honoraryum 30 K za godzinę bez względu na liczbę słuchaczy. — Bliższe informacye pod **Dr H. F.,** ul. Straszewskiego l. 10, I p., na prawo, od godz. 2—4 pop. 7233 2 3

Pokój z salonikiem

do wynajęcia z utrzymaniem dla rodziny. Ul. Sobieskiego l. 5, I p. 7245 3 3

Zdolny gorzelnik-agronom

poszukuje posady, gdzieby mógł pełnić obowiązki gorzelnika i agronoma. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Agronom-Gorzelnik"**. 7098 3 3

Radcy

sąd., posiadającego już prawo otwarcia kancelaryi adwokackiej, względnie chcącego przenieść swą kancelaryę adw., poszukuje celem prowadzenia do spółki kancelaryi adw. w miejscowości, którą wskaże. Zgłoszenia pod **Dr A. W.** do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, obecnie „Ruch", Kraków. 7101 2 2

Maź do wozów

i **krem do bucików** we wszystkich barwach, najlepszej jakości, poleca beczkami fabryka wyrobów chemicznych R. Zagórskiego w Białej-Lipnik, ul. Główna l. 19. 7091 2 3

Do sprzedania

wspaniałe, stylowe, antyczne umeblowanie salonowe — meble po generale Chłopickim. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7089.** 7089 2 3

Kupię psa

dużego, do pilnowania domu. Zgłoszenia: ul. Garbarska 22, w sklepie. 7239 3 3

Apteka w Sędziszowie

poszukuje zaraz asystenta farmacyi lub praktykanta w III cim roku praktyki. 7048 2 3

Bad Aussee w Styryi.

Pensyonat polski. Wspaniałe położenie, światło elektryczne, znakomita kuchnia, ceny przystępne. Właścicielka: **Selma Parker,** Elisabeth-Promenade. 6728 6 6

Kupuję garderobę

męską, damską, bieliznę, oraz meble. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do Szpota, Podgórze, ul. Salinarna l. 6. 6711 8 15

Ogłoszenie.

Na poleconą sprzedaż ruchomości, pozostałych w spadku po ś. p. Ks. J. D., przyjmuję oferty pisemne do 20 lipca b. r. w biurze mojem przy ulicy św. Jana l. 6.

Notaryusz
Dr Jan Mysiński
jako komisarz sądowy.
7327 2 2

Konkurs

na posady **nauczycieli pryw. gimnazyum realn. w Lubaczowie:** romanisty, filologa, matematyka, przyrodnika i polonisty. O posady te ubiegać się mogą także emeryci i nauczycielki kwalifikowane. Podania z wymienieniem warunków należy wnosić do **29 lipca b. r.,** dołączając curriculum vitae, do Towarzystwa szkoły średniej w Lubaczowie. 7261 2 2

Książki prawnicze

do egzaminu historycznego, do sprzedania. — Zgłoszenia pod **Skrypta** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7104 3 3

Poszukuje

do wynajęcia 2 pokoje (ewentualnie 1 wielkiego) umeblowanego lub nie, w śródmieściu, dla jednej osoby. Pośrednictwo chętnie wynagrodzę. — Zgłoszenia: Kraków I, skrytka pocztowa 10. 7132 2 2

INŻYNIER DYPL. ADOLF ŁASKI

obrońca przy urzędzie patentowym R. P.

PATENTY, MODELE, MARKI. Warszawa, Polna 73. Telefon 246—70.

6865 3 3

Dachówek cementowych

w najlepszej jakości, dwufalcowych, dostarcza **„Cemenit", krakowska fabryka wyrobów cementowych,** Spółka z ogr. por. **w Krakowie,** ul. Starowiślna 91. 5801 7 10

ZAWIADOMIENIE!

WARSZTAT INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH

„AESCULAPIA"

KRAKÓW dawniej ul. Floryańska L. 43

(właśc. STANISŁAW BARAN I SKA)

został powiększony i przeniesiony do lokalu

UL. SŁAWKOWSKA L. 6.

7163 1 2

Nowo założony

Związek kaflarzy „Spólność"

Spółka zarejestr. z ogr. por.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak na miejscu, jak i na prowincyi. Posiada na składzie: piece białe, kremowe, kominki, wanny kaflowe w różnych kolorach, również kuchnie wszelkich rozmiarów, białe, porcelanowe, jak i kolorowe. Wykonuje przestawki pieców i kuchen.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że wykonywanie robót jest prowadzone przez zawodowców i że wszelkie roboty będą wykonywane na czas i wzorowo po cenach przystępnych.

Michał Dzikowski, kierownik.

Kraków, XII., ul. Kościuszki L. 39. 7356 1 2

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11

Filia: Rzeszów, Rynek 21

poleca po cenach fabrycznych

artykuły kosmetyczne, pasty do obuwia, farbki do materyj i t. d.

Wysyłkę uskutecznia się pocztą. 6913 3 3 Wysyłkę uskutecznia się pocztą.

Główny skład mydeł toaletowych

„Rekord"

oraz innych mydeł toaletowych warszawskich poleca

hurtowny skład perfumeryi

MAKSA LANDWIRTHA

Kraków, ul. Dietlowska l. 40.

6485 3 3

Polskie Towarzystwo handlowe T. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 10,000.000·— na K 20,000.000·—.

Polskie Towarzystwo handlowe ukonstytuowane zostało kapitałem akcyjnym K 10,000.000·—. Szybki i nader pomyślny rozwój Towarzystwa, tudzież konieczność utworzenia oddziałów w Warszawie i w innych miastach, jak niemniej rozrastający się korzystnie zakres interesów importowych, wymaga jednak już teraz podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty K 20,000.000·—, a to przez emisyę 50.000 sztuk nowych pełno-wpłaconych akcyj po K 200·— im. wart.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzonej przez rząd, rozpisuje się

subskrypcyę

pod następującymi warunkami:

I. Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj, w ten sposób, że na każde 3 stare akcye wypadnie 1 akcya nowa po K 250·— za sztukę.

II. Na resztę akcyj nowych, przeznaczonych statutowo do subskrypcyi publicznej, ustala się kwotę subskrypcyjną po K 270·— za sztukę.

III. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1 lipca 1919 na równi z dotychczasowemi akcyami.

IV. Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna.

V. Przydział nowych akcyj przeprowadza dyrekcya Towarzystwa, wedle swego uznania. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Towarzystwa, zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w dni 30 po dokonanej repartycyi wraz z procentem 2 od sta. Bliższe szczegóły mieszczą się w warunkach subskrypcyjnych, wyłożonych w owych instytucyach, które przyjmują subskrypcyę na nowe akcye.

VI. Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcye dokonane być mogą tylko **do dnia 20 lipca 1919** — w następujących miejscach subskrypcyjnych:

w Warszawie: w Banku handlowym w Warszawie, ul. Traugutta i we wszystkich oddziałach tegoż,
w Krakowie: w Polskiem Towarzystwie handlowem, ul. Sławkowska 1,
w Banku krajowym,
w Banku przemysłowym,
w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu,
we Lwowie: w Banku krajowym i we wszystkich oddziałach tegoż,
w Banku przemysłowym i we wszystkich oddziałach tegoż,
w Poznaniu: w Banku handlowym,
w Banku Związku spółek zarobkowych,
w Cieszynie: w Towarzystwie oszczędności i zaliczek.

W Krakowie, dnia 5 lipca 1919. 7268 1 2

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca **nowości:**

	Koron
Caro L. **Problemy skarbowe państwa polskiego**	12·—
Feldman W. **Dzieje polskiej myśli politycznej** w okresie porozbiorowym, tom II . . . marek	14·—
Foerster Fr. W. **O wychowaniu obywatelskiem**	18·—
Gawroński Fr. Rawita. **Bohdan Chmielnicki**	24·—
— **Henryka Pustowójtówna**	2·—
— **Sprawy i rzeczy ukraińskie**	8·—
— **Obszar, zaludnienie i tworzenie się Kozaczyzny**	2·50
— **Rok 1863 na Rusi,** tom II (Ukraina, Wołyń, Podole)	16·—
Hubischtowa A. **Podręcznik do nauki kroju bielizny**	40·—
Limanowski. **Socyologia,** 2 tomy . . . marek	16·—
Osterloff W. **Wychowanie obywatelskie** i oświata powszechna	13·60
Parnas I. **Wskazówki i objaśnienia** do ćwiczeń z chemii lekarskiej	10·80
Polonia sacra I. 1) Abraham: Nowy kodeks prawa kan. 2) Sinko: Liryka św. Grzegorza z Nazyanzu. 3) Ks. Fijałek: Przekłady pism św. Grzegorza w Polsce. 4) Odbudowa moralna kraju	22.—
Polska w kulturze powszechnej, 2 tomy	30·—
Popielówna S. **J. I. Paderewski**	4·—
Rydel L. **Dzieje Polski dla wszystkich**	12·—
Schodnicki K. **Borysław postanowił o sobie**	1·50
Siedlecki M. **Paryż 1919.** Wrażenia i wspomnienia (z ilustr.)	19·20
Sochaczewski St. **Wywiady** (Poradnik dla podoficerów jazdy)	4·40
„Sprzęt", wydawnictwo poświęcone zabytkom i odbudowie sprzętarstwa, zeszyt I do V	28·—
„ zeszyt VI	36·—
Szydłowski T. **Ruiny Polski,** opis szkód, wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej (227 rycin)	90·—

Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach. 6496 2 3

Adam

fryzyer damski i męski, długoletni współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własne kierownictwo **zakład fryzyerski** pod firmą: **Łabużek, ul. Szewska 4.**

Poleca salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły; także salon dla Pań. Manicure oraz uskutecznia się farbowanie włosów w każdym odcieniu. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze. 5766 5 0

Taśmy niciane na sznurowadła

(wyrób krajowy polski)

sprzedaje hurtownie

firma

E. OSTASZEWSKI i E. MAYER

generalne zastępstwo fabryki w Łodzi dla Galicyi

Kraków, Rynek gł. 5. 6152 5 5

Monter

poleca się do reparacyi maszyn rolniczych, kosiarek, żniwiarek, młocarni. Jan Piwosz, Podgórze-Płaszów, ul. Wielicka l. 137. 7115 3 3

Nowy fortepian

marki Wirtha, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Grzegórzecka l. 19, II p., drzwi na lewo. 7112 3 3

Praktykanta

przyjmie firma W. Janeczek, Rynek l. 20. 7127 2 2

Do sprzedania

kamienica 2- i 3-piętrowa, w pobliżu plant, oraz 2-piętrowa z komfortem, przy plantach, także do ewent. zamiany na większą z komfortem. Zgłoszenia listowne bez pośrednictwa pod **A. P.,** ul. Karmelicka l. 39, parter. 7164 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaussa, Kraków, ul. Szeroka 22. 7077 4 20

Krawcowa

poszukuje zajęcia do przeróbek i naprawek w domach prywatnych. Kupię maszynę do szycia, krawiecką, w dobrym stanie. Wiadomość: Wójtowicz, ul. Kołłątaja l. 6, oficyny, I piętro. 7124 2 2

Witwicki Romuald

podporucznik 13 p. strz. IV dyw. generała Żeligowskiego, pros. swych bliskich o listy. Adresować: Stanisławów, redakcya gaz. „Znicz". 7109 3 3

Poszukuje się

kupna apteki w Krakowie lub na prowincyi, w zachodniej Galicyi. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Adres: Kuhl, Lwów, ul. Teatyńska l. 7. 7143 2 4

Okazyjnie do sprzedania

elegancka bieliźniarka mahoniowa. Zwierzyniec, ul. Jaskółcza 2, u stolarza. 7126 2 2

Kto zechce

udzielać lekcyj języka francuskiego? Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków: ul. Grodzka l. 2 III piętro, 15. 7147 3 3

Dyplom. nauczycielka

słuch. U. J., przyjmie lekcye w zakresie szkoły średniej i powszechnej. Zgłoszenia pod **„Dyplomowana nauczycielka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7161 2 2

Okazyjnie do sprzedania w całości lub częściowo kilka fur szalunkowych

desek

¾ cala (20 mm) grubych, 4, 5 i 6 m długich. Wiadomość w Krakowie przy ulicy Bernardyńskiej 10, parter, na prawo (Telefon 349.). 7189 2 3

Poszukuję

na wakacye nauczycielki do dwóch panienek dla udzielania lekcyj muzyki i francuskiego włącznie z konwersacyą. Irena Geschwindowa, żona adwokata w Suchej. 7192 2 2

Poszukuje się

zdolnego korepetytora, któryby przygotował ucznia z maturyatu klasy 7 do egzaminu wstępnego. Specyalność: matematyka, fizyka. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7278 2 2

Do sprzedania

lampa salonowa, wisząca, do nafty, frak i gramofon wraz z płytami. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 54, parter, na prawo, codziennie od godz. 11—1 w południe. 7219 2 2

Potrzebny

zdolny pomocnik z działu żelaznego, któryby mógł odwiedzać klientów. Dokładne zgłoszenia pod **„L. D. żelazo"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7211 2 2

Dając lokal

z 4 frontowych ubikacyj w śródmieściu i odpowiedni kapitał, przystąpię jako spólnik do korzystnego interesu handlowo-przemysłowego lub wynajmę lokal. Zgłoszenia pod **„Lokal"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7190 2 5

Kupiec

utrzymujący dobre stosunki handlowe z zagranicą, jedzie

do Szwajcaryi

i przyjmuje wszelkiego rodzaju **zlecenia handlowe.** Zgłoszenia pod **Sumienny kupiec** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7109 2 2

Jodowo-solankowe kąpiele

Darków

pod Cieszynem, Śląsk wschodni (wysoko skoncentrowane sole jodowe). — Sezon od 15 maja do 15 września. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy Darków. 4351 21 30

Do sprzedania

w Wielkim Krakowie w pobliżu Wisły objekt o łącznym obszarze 3½ morga, składający się z kilku większych i małych budynków, nadający się bardzo na fabrykę lub większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pisemne pod **„Objekt fabryczny"** do biura Hopcasa i Salomonowej obecnie **„Ruch"** Kraków, Szczepańska 9. 7361 1 2

Karol Altschul

Towarzystwo z o. p.

Wiedeń, I., Lothringerstrasse 3, adres telegramów: **„Shipment".**

Wywóz, komis, przywóz poleca się do usług. 6369

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.